„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

# Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 252. ROK XXVII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, PONIEDZIAŁEK, 8 WRZEŚNIA (MONDAY, SEPTEMBER 8,) 1924. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

## „NA WSCHODZIE I ZACHODZIE"

Specjalna korespondencja dla Nowego Świata E. Warzyckiego

Na Wschodzie i Zachodzie horyzont Rzeczypospolitej mocno zachmurzony. Oddawna wzbierający ferment na kresach wschodnich szuka sobie ujścia w formie coraz gwałtowniejszej, a ostatni najazd sowieckiej bandy dywersyjnej na Stołpce, nie pozostawia już żadnej wątpliwości, że poseł Thugutt nie przejaskrawił sytuacji, twierdząc w swym liście do partji, że zanosi się tam na powstanie.

O ile bowiem dotychczasowe napaści bandyckie na pograniczu można było ostatecznie lekceważyć, to najazd na miasto powiatowe, przy udziale setki ludzi, przez sześć miesięcy przygotowywanych celowo do tej akcji, wyszkolonych wojskowo, wyekwipowanych w cały rynsztunek wojenny i automobilami odstawionych do granicy polskiej, świadczy aż nadto dobitnie, że sowiety od propagandy przystępują do czynów.

Wrzenie wśród ludności kresowej, białoruskiej i ukraińskiej, której pierwotny entuzjazm dla Polski, wskutek niepoczytalnej polityki naszych domorosłych Bismarków, przeobraził się stopniowo w uczucia wręcz przeciwne, sowiety wyzyskują obecnie z tą samą perfidją, jaka od wieków cechuje politykę rosyjską, bez względu, czy u steru stoi carat biały, czy czerwony.

Z tą samą konsekwencją, z jaką Rosja carska poprzez morze krwi prowadziła swe dzieło „zbierania ziem ruskich" sowiety zdążają do swego celu ostatecznego: rozpostarcia władzy nad światem. Pierwszym etapem w tym pochodzie jest połączenie się z Niemcami via Polska, o czem zresztą w Moskwie mówi się całkiem jawnie i bez ogródek. Dlatego to wszelkiemi środkami Bolszewja rozdmuchuje i zasila na naszych kresach iredentyzm, wabiąc tamtejsze mniejszości narodowe przywilejami, jakich zażywa sowiecka Białoruś i Ukraina. A nie można tej polityce sowietów odmówić zręczności, której niestety brak najzupełniej polskim mężom stanu, względnie endeckim zaślepieńcom.

Dość powiedzieć, że kiedy po polskiej stronie kordonu, włościaństwo jest do najwyższego stopnia rozgoryczone obcem osadnictwem wojskowem i cywilnem, po stronie sowieckiej cała ziemia została rozdana chłopstwu, które w dodatku uwolniono od płacenia podatków. Tak samo problem narodowościowy załatwiono tam ku zupełnemu zadowoleniu mniejszości. W swem dziele: „Zagadnienie narodowościowe w Rosji sowieckiej", Stefan Starzyński, doskonały znawca tamtejszych stosunków pisze: „Kultura narodowa, choć ograniczana ramami bolszewizmu, rozwija się szybko wśród wszystkich narodów i narodowości Rosji".

Czyż wobec tego nie jest zjawiskiem zrozumiałem, że ludność kresowa pod rządem polskim czuje się mocno pokrzywdzoną, gdy ani co do dobrobytu materjalnego, ani co do swobód kulturalnych nie może się mierzyć z położeniem swej braci po drugiej stronie kordonu? Od lat lewica napróżno nawoływała do zmiany systemu szowinistycznego; przed paru miesiącami jeden z najwybitniejszych naszych publicystów K. Srokowski, rzucił groźne memento w swej książeczce o mniejszościach narodowych na kresach wschodnich. A kiedy wreszcie po ciężkich bólach narodowych ujrzały światło dzienne trzy ustawy językowe, przyznające Białorusinom i Ukraińcom prawo korzystania z własnego języka w szkołach, sądownictwie i administracji, to połowiczność i małoduszność tych paljatywów, spotęgowały jeszcze ogólne rozgoryczenie.

A prawdziwie, nie będzie też balsamem kojącym ostatnie, wręcz już prowokacyjne rozporządzenie rządu polskiego, który zamiast przyznanego Ukraińcom Uniwersytetu we Lwowie, mimo sprzeciwu b. rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, już w najbliższej jesieni otwiera uniwersytet ukraiński w Krakowie!

(Ciąg dalszy na stronicy 3-ej.)

## PAŃSTWA EUROPEJSKIE ZGADZAJĄ SIĘ NA PRZYMUSOWE SĄDY POLUBOWNE

### Traktaty o wzajemnej pomocy jeszcze nie zostały ułożone— jakiekolwiek państwo nie przyjmujące wyroku sądu polubownego będzie uważane za napastnika

GENEWA, 6 września. Państwa europejskie, należące do Ligi Narodów, zgodziły się na przymusowe sądy polubowne poparte ekonomicznym bojkotem przeciwko napastnikowi, za który rząd będzie uznane każde państwo, nie poddające się wyrokowi międzynarodowego sądu polubownego.

Kwestja traktatów wzajemnej pomocy pozostaje jeszcze ciągle niezałatwioną. Francja, Belgja, Czechosłowacja oświadczyły się z gotowością rozpoczęcia dyskusji w tym względzie.

Zgromadzenie Ligi Narodów powzięło ostatecznie uchwałę uznającą każde państwo odmawiające poddania się wyrokowi międzynarodowego trybunału za napastnika, przeciwko któremu państwa należące do Ligi zobowiązują się wystąpić jako przeciw napastnikowi zakłócającemu pokój powszechny.

Kapitaliści niemieccy zawarli umowę z bolszewickim rządem rosyjskim, który się zobowiązał dostarczać kapitalistom niemieckim potrzebnych im zapasów ropy i pobocznych przetworów naftowych. Obrót finansowy, według zawartego kontraktu przewidziany jest na 20 do 90 miljonów złotych marek.

## DO CZYTELNIKÓW

*NOWY ŚWIAT powrócił od 1-go września do dawnego systemu sprzedaży w kioskach (standach) na podstawie którego, wydawnictwo nie przyjmuje zwrotów, czyli gazet niesprzedanych.*

*Sprzedawcy ułatwią właścicielowi standów ustalenie zamówień, jeżeli będą stale kupowali NOWY ŚWIAT w tem samem miejscu.*

*W razie braku NOWEGO ŚWIATA, upraszamy powiadomić nas natychmiast.* WYDAWNICTWO

M. Gest, jeden z największych dyrektorów teatrów amerykańskich wraca z podróży z Europy... z nowym kapeluszem.

## *Wybory w stanie Main będą wróżbą dla wyborów prezydencjalnych*

### Obydwie partje: republikańska i demokratyczna pewne zwycięstwa

AUGUSTA, Me., 6 września. — W poniedziałek przypadają wybory stanowe w stanie Maine na wszystkich urzędników stanowych do gubernatora włącznie. Stan Maine uchodził dotychczas za twierdzę republikańską.

Wynik wyborów w stanie Maine uważano zawsze za pewną przepowiednię wyniku wyborów prezydencjalnych.

Partja demokratyczna w stanie Maine nigdy nie zdobyła większości głosów z wyjątkiem 1912 roku, kiedy wybrany został kandydat partji demokratycznej zmarły prezydent Woodrow Wilson.

W tym roku demokraci mają nadzieję znowu pozyskać większość w wyborach stanowych i uzyskać dla siebie korzystną przepowiednię zwycięstwa w wyborach prezydencjalnych w przyszłym listopadzie. Republikański kandydat Brewster, w przeciwieństwie do optymistycznych na dziei demokratów, twierdzi, że republikanie odniosą zwycięstwo, otrzymując przynajmniej 25,000 głosów większości. Mimo tej pewności republikanie w stanie Maine czynią nadzwyczajne wysiłki, ażeby wogóle zwyciężyć choćby najmniejszą ilością głosów. Ze wszystkich stron St. Zjedn. zjechali się najtężsi agitatorowie. W każdej miejscowości odbywają się zebrania polityczne, na których mówcy nawołują swych słuchaczy nie tylko o oddanie głosu ich kandydatom, ale do stawienia się do urny wyborczej ze względu na zaciętą walkę, jaka się szykuje pomiędzy zwolennikami dwóch największych partji.

Kandydat partji demokratycznej na gubernatora Pattangall sprowadziwszy sobie do pomocy wybitnych demokratów, jak senatora Underwooda z Alabama napiera energicznie swych przeciwników politycznych pod hasłem anty-klanizmu, który ma się cieszyć cichem poparciem polityków partji republikańskiej.

### Rzymski katolik przeszedł na wiarę żydowską

JERSEY CITY, 6 września. — J. Aldigheri, lat 26, wyznania rzymsko-katolickiego oskarżony o poślubienie bez pozwolenia ojca 16-letniej córki rabina Isadore Darwin'a zgodził się przyjąć wiarę żydowską, by się uratować od kary, jaka go czekała za poślubienie niepełnoletniej narzeczonej Rabin Darwin, wobec oświadczenia gotowości swego zięcia przejścia na wiarę żydowską wycofał skargę wniesioną przeciw swemu rzymsko-katolickiemu zięciowi.

## *MANJA POJEDYNKÓW NA WĘGRZECH*

### *Oficer Pronay wyzwał 136 przeciwników*

BUDAPESZT, 6 września. Sąd honorowy, złożony z oficerów armji, ogłosił słynnego zawadjakę Pronaya przywódcę antyżydowskiej organizacji za niegodnego do wyzywania na pojedynek regularnych oficerów armji. Uchwała sądu honorowego została spowodowana arogancką wyzwaniem przez Pronaya 136 oficerów armji, a następnie wyzwanie całego korpusu oficerskiego.

## ZE ŚWIATA

Międzysojusznicza komisja kontroli wojennej na Węgrzech skonfiskowała olbrzymią ilość części zapasowych do aeroplanów wyrobionych przez fabrykę automobilową Fiat.

W ciągu trzech miesięcy zawartych zostało w Londynie blisko cztery tysiące małżeństw amerykańskich. Urząd arcybiskupa Couterbury wydał wiele specjalnych pozwoleń, na które pobierał do 25 funtów szterlingów.

Rewolucjoniści w Republice Honduras odnieśli walne zwycięstwo nad wojskami rządowemi, które oznacza upadek rządu i zupełne zwycięstwo rewolucji pod wodzą generała Ferera.

Wszyscy górnicy angielscy po opuszczeniu kopalni muszą się udawać do kąpieli, gdzie się, muszą wykąpać i przebrać w czyste ubranie, zanim się udadzą do domów.

Mimo ogólnego uprzedzenia do świata muzułmańskiego, fdeja religji mahometańskiej zyskuje wielkie ilości zwolenników wśród ludności chrześcijańskiej.

Duchowni muzułmańscy mają nadzieję, że liczba nowych wyznawców mahometańskich wśród ludności europejskiej podwoi się w następnych dziesięciu latach.

Bolszewicy zaprzeczają wiadomości ogłoszonej przed pewnym czasem, że rząd bolszewicki straci pięciu Polaków oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Polski.

Ślepy pasażer — miljonerem. Sir Robert Ropner, który umierając zostawił olbrzymi majątek wartości 28 miljonów dolarów, przybył do Anglji z Niemiec, jako ślepy pasażer.

Szmaciarz — miljonerem. Heinrich Toepfel, zbierający szmaty—przez 53 lat, dorobił się przeszło pół miljona dolarów.

*DZISIAJ! DZISIAJ!*

*Posiedzenie Komitetu im. Józefa Piłsudskiego*

W DOMU NARODOWYM
przy 8-ej ulicy

Początek o godz. 8-ej wieczór. Wszyscy proszeni na to posiedzenie.

# *Udział Polski w Unji międzyparlamentarnej*

## FIRPO BĘDZIE ARESZTOWANY

### BĘDZIE WYPUSZCZONY PO ZŁOŻENIU KAUCJI

### Walka wyznaczona na 15-go września odbędzie się bez przeszkód

WASHINGTON, 6 września. — Zastępca sekretarza Pracy White podpisał dzisiaj warant dla aresztowania pięściarza argentyńskiego Luisa Firpo, który ma się zmierzyć z amerykańskim pięściarzem Willis'em w dniu 15 września w wielkim stadjum w Jersey City.

Promoter — sportowiec Ale Rickard złoży kaucję wyznaczoną na argentyńczyka do czasu jego rozprawy sądowej, która została wyznaczona na dzień 16 września.

## *JEZUITA WRÓBLEWSKI MIAŁ ZOSTAĆ BISKUPEM*

SHENANDOAH, PA., 6 września. — Znany tutaj w polonji jezuita ks. Wróblewski został mianowany biskupem-sufraganem dla djecezji Philadelphia. Zasługą ks. Wróblewskiego jest, że powstała w Shenandoah silna parafja narodową. — Ks. Wróblewski w tych dniach wyjeżdża do Rzymu.

## *NIEMCY AMERYKAŃSCY OPUSZCZAJĄ SENATORA LA FOLLETTE'A*

MINNEAPOLIS, 6 września. — Obywatele amerykańscy niemieckiego pochodzenia zamieszkali w północno-zachodnich stanach, którzy początkowo opowiedzieli się za kandydaturą senatora La Follette'a rozmyślili się następnie i przechodzą w szeregi partji republikańskiej na skutek wprowadzenia w życie planu międzynarodowych ekspertów finansowych, umożliwiającego przywrócenie Niemiec do dawnych normalnych warunków. Ponieważ kandydat partji republikańskiej na wice-prezydenta gen. Dawes był jednym z tych, którzy najwięcej przyczynili się do ułożenia planu ekspertów finansowych, Niemcy amerykańscy z wdzięczności za uratowanie ich ojczyzny postanowili poprzeć partję republikańską, w imieniu której gen. Dawes ubiega się o wybór w przyszłych wyborach jesiennych.

## POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA

### Konferencja londyńska i konwencja kłajpedzka

WARSZAWA, 6 września — Na konferencję Unji międzyparlamentarnej w Bernie szwajcarskiem wyjechali następujący przedstawiciele stronnictw w Sejmie i Senacie: poseł dr. Lieberman imieniem P. P. S., posłowie Ledwoch, Chomiński i Dąbski i Irena Kosmowska (Wyzwolenie), Kosydarski i Buzek (Piast), Ciąbiński, Jabłonowski, Grabski Władysław z Poznania, Zdanowski, Zamorski i Kozicki (Związek lud. narod.), Nauman i Hassbach (klub niemiecki), Reich (koło żydowskie), Chaciński i Kaczyński (chadecja). Delegacja uda się z Berna do Genewy, gdzie złoży wizytę w międzynarodowem biurze pracy. Przedmiotem obrad Unji międzyparlamentarnej będą następujące sprawy: 1) kontrola parlamentarna nad polityką zagraniczną; 2) sprawa ograniczenia zbrojeń; 3) sprawa mandatów; 4) zagadnienia polityki socjalnej.

Premjer Grabski odbył przed wyjazdem ministra Skrzyńskiego do Genewy konferencję. Na konferencji poruszone były stosunki polsko-rosyjskie, a w szczególności kwestja zabezpieczenia granic; dalej poruszano konsekwencje konferencji londyńskiej dla Polski i omawiano sprawę wykonania konwencji kłajpedzkiej przez Litwę, oraz w ogólności sprawy polskie, którą są tematem obrad Ligi Narodów.

## DYKTATOR HISZPAŃSKI ZNOWU JEDZIE DO MAROKKA

### Kompletna klęska wojsk hiszpańskich zdaje się być nieunikniona — Król Alfons przygotowany na najgorsze

MADRYT, 6 września. — Skutkiem ostatnich klęsk poniesionych przez wojska hiszpańskie, dyktatór Primo de Rivera postanowił udać się do Marokko i osobiście pokierować działaniami wojennemi. W kołach parlamentarnej opozycji przewidują kompletną klęskę wojsk hiszpańskich i ewakuację Marokka. Król Alfons przygotowany jest na najgorsze i gotowy jest każdej chwili do podpisania abdykacjić, gdy wzburzony niepowodzeniami wojennemi naród tego zażąda.

Skutkiem ostatnich zwycięstw powstańców marokańskich, do szeregów powstańczych napływają coraz to większe gromady wojowników szczególnie z tych szczepów, które przekonane o potędze Hiszpanji zachowywały się dotychczas spokojnie. Zwycięskie wojska atakują bez przerwy upadłe na duchu niedobitki armji hiszpańskiej.

## NIEMCY ZABIERAJĄ SIĘ DO SKÓRY SPEKULANTÓW WOJENNYCH

### Społeczeństwo pragnie się dowiedzieć nazwisk owych rabusiów — Władze miejskie mają zwrócić powierzone ich opiece fundusze

BERLIN, 6 września. — Parlament niemiecki wyznaczył specjalną komisję tak zwany „Komitet waloryzacji długów przedwojennych" dla zbadania kto jest odpowiedzialny za ograbienie tak zwanej klasy średniej, wdów, sierot i emerytów, którzy zostali pozbawieni swych oszczędności przez spadek marki. Były minister finansów Demberg utrzymuje, że ani przemysłowcy ani obszarnicy, ani ludność wiejska nie byli temi spekulantami. Głównemi spekulantami były gminy miejskie i wiejskie. Miasta niemieckie zgromadziły nieslychane bogactwa. Jeżeli kto powinien być zmuszony do waloryzacji swych długów, to przedewszystkiem miasta, które za zaciągnięte pożyczki przeprowadziły olbrzymie ulepszenia, a obecnie są prawie wolne od ciężarów wykupiwszy bezwartościowe obligacje pożyczkowe. Oprócz tego każde miasto utrzymywało jedną albo więcej kas oszczędnościowych, w których biedacy składali każdą zaoszczędzoną markę, po to, by je za pewien czas, jako bezwartościowe zupełnie nie odbierać. Miasta i właściciele nieruchomości w miastach są głównymi spekulantami, którzy się dorobili w czasie wojny i powinni oddać swe zobowiązania w złocie stosownie do wartości jaką posiadają ich nieruchomości.

## Rządowi Macdonalda grozi upadek

### Angielsko-bolszewicka ugoda nie zadawala liberałów

LONDYN, 6 września. — Lloyd George w porozumieniu z konserwatystami rozpoczął cichą walkę przeciw rządowi premjera MacDonalda. Najpopularniejszym hasłem jakie się obecnie powszechnie przyjmuje w Anglji jest „zdaleka z bolszewikami". Społeczeństwo angielskie jest niezadowolone z zawartej ugody angielsko-bolszewickiej. Słowo bolszewizm napawa każdego anglika odrazą, podobnie, jak w dawnych czasach natychmiast po wojnie wszechświatowej. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych po między rządem premjera MacDonalda i bolszewicką Rosją, zacieśnione następnie zawarciem angielsko-rosyjskiej umowy ze stratą dla żywotnych interesów angielskich, przekonywuje społeczeństwo angielskie, że układy te nie przynoszą spodziewanych korzyści, a szkód wiele. Między innemi zwiększenie bolszewickiej agitacji we wszystkich częściach kraju, a szczególnie wśród robotników transportowych.

*JUTRO! JUTRO! JUTRO!*

ukaże się
Korespondencja T. WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO
pod tytułem:

„POLSKĘ OGŁADZAJĄ"

Kto powoduje drożyznę i głód w Polsce?

— Obszarnicy, którzy wywożą produkty rolne zagranicę.

Szereg ciekawych szczegółów o zachłanności kapitału i słabości rządu, za co płaci naród polski.

# Kronika miejscowa

Dzisiaj — POGODA.


BAL AKADEMIKÓW

odbędzie się

W SOBOTĘ, 20-GO WRZEŚNIA

W DOMU NARODOWYM


## Bal akademików

W sobotę, 20-go września odbędzie się w Domu Narodowym bal akademików polskich.

Prawie wszystkie towarzystwa oświadczyły gotowość poparcia naszych akademików, którzy zwrócili na siebie uwagę Polonji. Przyjechali tu, by zapoznać się z nauką amerykańską i do Polski zawieść ze sobą, co może służyć dla dobra i rozwoju Ojczyzny. Rozumie się, że niejeden z nich ciężko pracować musi na utrzymanie, poświęcając każdą chwilę wolną nauce. Zorganizowane Koło Akademików Polskich w New Yorku postanowiło urządzić bal i z radością wielką przekonało się, że cała polonja nowojorska, bez różnicy przekonań politycznych, odezwała się nadzwyczaj serdecznie, uznając naszych akademików za śmiałych i zasłużonych pionierów wiedzy polskiej. Nic też dziwnego, że bal sobotni, w stylu warszawskim, będzie prawdziwą sensacją.

## Związek Polaków na Wschodzie

Towarzystwo Św. Stanisława B. i M. Gr. 92ga odbędzie swe posiedzenie kwartalne 10-go września, to jest w środę o godz. 8ej wieczór w Domu Narodowym pn. 794 — 5 Ave., Brooklyn.

Obowiązkiem każdego członka jest wziąć udział w tem posiedzeniu i brać czynny udział w obradach Towarzystwa, a nie przychodzić na posiedzenie raz na rok lub raz na parę miesięcy, a później krytykować Towarzystwo.

Upraszam każdego członka naszego Tow., aby stawił się na tem kwartalnem posiedzeniu, — gdyż mamy dużo ważnych spraw do załatwienia.

Z bratniem pozdrowieniem

W. Kamiński, sekr. prot.

## Blacha fatalnie zostać okaleczony w kolizji auta z motocyklem

Przy narożniku Highland Av. i 14 ulicy, w miasteczku Berwym — wczoraj automobil kolizował z motocyklem. W wypadku tym fatalnie okaleczony został Robert Blacha, lat 18, z pn. 6238 Roosevelt road w Berwym. Szofer krótko potem zmarł w szpitalu Oak Park. Koledzy jego, Karol Swoboda, 1409 — 62 Ave. w Cicero i Franciszek Ritner, z pn. 1518 Scoville Avenue, zostali lekko okaleczeni.

## Wieczorek

Oddział „Pod Jeden Sztandar" nr. 32 Z. S. P. urządza Wieczorek Familijny, wielce urozmaicony w sobotę dnia 20 września 1924 w hali Yorkville Forum, 227 E. 84 ulica pomiędzy 2 i 3 ave. Wstęp 50c z garderobą. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Za oddział: *S. Kowalczyk.*

**Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego**


POLSKA SZKOŁA
W DOMU NARODOWYM
19-23 St. Marks Place,
NEW YORKU

Wpisy i Informacje Poniedziałki, środy i piątki od 6 do 7:30 wieczorem.

CEL SZKOŁY: dać możność młodzieży polskiej rozwinąć swój talent pod kierunkiem artystów polskich, aby wkrótce zajęli wybitne stanowisko pracując w każdym fachu wymagającym dobrego oka, pewnej ręki i artystycznego smaku

PROGRAM SZKOŁY, prócz rysunków i malarstwa, obejmuje również sztuki stosowane w szerokim zakresie: blacharstwo, stolarstwo, haft artystyczny, batik (barwienie drzewa i tkanin), rzeźbiarstwo, grafika, modelarstwo, ceramika (porcelana, majolika), rysunek techniczny (kreślenie planów i projektowanie).

Kurs dla dorosłych oraz dla dzieci w wieku szkolnym.
Opłata bardzo przystępna.


## GOŚĆ W REDAKCJI

Do Redakcji naszej zgłosił się ob. N. Lipowski z Wilna, by pożegnać się z nami przed wyjazdem do kraju.

Dnia 13 sierpnia był gościem Koła Polskiego w New Yorku, gdzie popisywał się swoją fenomenalną pamięcią. Pan Lipowski, zwrócił na siebie uwagę prasy amerykańskiej a także i uniwersytetów, które badały nadprzyrodzony dar kombinowania mnemotechnicznego p. Lipowskiego. Podajemy poniżej przedruk dokumentów jakie mu dano, z których nasi Czytelnicy dowiedzą się czem w Ameryce popisywał się Lipowski. Syn i żona mieszkają w Warszawie.

(Tłumaczenie)

### UNIVERSYTET HARVARD

LABORATORJUM PSYCHOLOGICZNE

Emerson Hall, Cambridge, Massachusetts

25 kwietnia, 1924 r.

Pan N. Lipowski był o tyle uprzejmy, że zademonstrował przed członkami mojej klasy psychologji swoją niepospolitą siłę pamięci.

Jego doświadczenia z tego powodu jasno dowiodły iż posiada pamięć bardzo wysokiego i rzadkiego rodzaju. Słuchacze byli bardzo zainteresowani i zdumieni.

(podpisano) W. McDougal
Profesor Psychologji.

Zgodność tłumaczenia zaświadczam, New York, dnia 18 sierpnia, 1924 r.

Konsul Generalny:
w-z
J. WALIŃSKI.

(Tłumaczenie)

### WYDZIAŁ FILOZOFJI I PSYCHOLOGJI

Uniwersytet Tafta

12 kwietnia, 1924 r.

W sobotę rano, dnia 29-go marca 1924 r. pan N. Lipowski, występując po raz pierwszy w tym kraju, zademonstrował studentom Uniwersytetu Tufta siłę swojej niepospolitej pamięci. Z wielką łatwością powtórzył logarytmy wszystkich liczb od 1 do 100, jak również pamiętał sześciany powyższych liczb, wyciągał pierwiastki trzeciego stopnia w rzeczonych granicach, wypowiedział pierwsze 300 cyfr „pi", oraz po wysłuchaniu naszego własnego doświadczenia z 25 ponumerowanymi rzeczownikami powtórzył je w porządku kolejnym i odwrotnym, wypowiedział słowa oznaczone liczbami parzystemi i nieparzystemi, oraz uczynił inne doświadczenia bez żadnego wahania.

Pan Lipowski wywarł na nas wrażenie nie tylko jako wirtuos pamięciowy lecz również jako człowiek kulturalny i nauki, przyczem jego głównym celem było zachęcenie słuchaczów do zaufania we własną pamięć, nie zaś podziwianie jego pamięci. Z przyjemnością polecam p. Lipowskiego moim amerykańskim kolegom ze względu na jego pożyteczne zainteresowanie się problematami dotyczącemi pamięci wzrokowej.

(podpisano) Robert C. Givler
Profesor Filozofji
i Psychologji.

Zgodność tłumaczenia zaświadczam, New York, dnia 18 sierpnia, 1924 r.

Konsul Generalny:
w-z
J. WALIŃSKI.

## SKAZANY DO WIĘZIENIA

Nic nie pomogły zabiegi i prośba matki, by uratować syna Jamesa Caluzzo, od kary więzienia za kradzież 10ciu dolarów od Frani Callo, z pn. 27 Monroe ul., Caluzzo jest tym samym, który w dniu 2go sierpnia skradł własnej matce ostatnie jej 10 dolarów. Po tej kradzieży targnęła się ona na własne życie, próbując się zaczadzić gazem świetlnym.


DEPOSIT YOUR MONEY IN A SAVINGS BANK


# TEATR I MUZYKA

Mme Boccanera z Metropolitan rGand Opera.

## MANHATTAN GRANDOPERA W MANHATTAN OPERA HOUSE

Manhattan Grand Opera Association urządza specjalny sezon jesienny i zaangażowała pierwszorzędnych artystów.

Opera jest najwyższą formą muzyki i zawsze będzie w sobie miała czar, jakoteż kulturalną wartość podnoszenia poziomu duchowego. Nic dziwnego, że nigdy nie są przestarzałe, zawsze nęcą i uczą.

Oto program Grand Opery:

Poniedziałek, 15-go września, — TRAVIATA, z Mme Boccanera;

Wtorek, 16-go września, — CIOCONDA;

Środa, 17-go września, — CAVALERIA RUSTICANA i PAGLIACCI;

Czwartek, 18-go września, — NORMA;

Piątek, 19-go września, — RIGOLETTO;

Sobota, 20-go września, — IL TROVATORE.

Ceny od $1.10 do $2.50.

Przedstawienia odbywają się w Manhattan Opera House.

Zaangażowano następujących artystów: Maria Casale, Adriana Varnai, Giuseppe Radaelli, Rino Oldatti, Enrico Nani, Francesco Novelli, Amedeo Taverna.

Pięćdziesiąt tancerek w balecie. Orkiestra z 45 osób. Chór z 50 osób.

Pierwsze przedstawienie w sobotę, 13-go września, o godzinie 8:15, — AIDA.

## Rialto

Na ekranie dramat filmowy „Open All Night" z najpopularniejszą aktorką Violą Dana, w roli głównej. Dramat ten natychmiast po ukazaniu się zwrócił na siebie uwagę publiczności, a szczególnie krytyki teatralnej, która z entuzjazmem okrzyknęła wspaniały ten dramat jednym z najlepszych w reperturze kinematograficznym. Niezwykle ciekawa i pouczająca jest demonstracja „The Long Drivers", przedstawiająca powstanie gazety. Historja zaczyna się w lesie, z którego wycinają kłody do fabrykacji papieru, a kończy się u wejścia do subwaju w New Yorku, gdzie chłopak gotową gazetę sprzedaje. Oprócz tego liczne dodatki filmowe i bogaty program wokalno muzyczny.

## Strand Theatre

Na ekranie „Sinners in Heaven".

Orkiestra wykona „Sakuntala" Balet: The Dance of the Mummers.

Soliści:
Mc Guigan, Wiolinistka.
Armand Sjovik, bas.
Mlle Klemova, baletnica.
Dr. Starnes, organista.

## HIPPODROME

W tym tygodniu program w największym wodewilu Hippodrome jest prawdziwie międzynarodową atrakcją. Huston Ray pianista występuje ze swoją orkiestrą.

Orville Harold, najlepszy tenor amerykański wystąpi ze swa córką Patti.

Madame Tankastu i zespół japońskich gejsz jest najoryginalniejszą atrakcją tego programu.

Ermine Lettor, odznaczona przez angielską królową jako tancerka klasyczna wystąpi w balecie Dusza Fontanny.

Hickey Brothers, tancerze cieszą się międzynarodową sławą i zachwycają publiczność swojemi występami.

Harry Rose, Aunt Jamima, jakoteż Wielki Cyrk, w którym występują akrobaci i artyści cyrkowi, którzy urozmaicą wieczór.

Hippodrome jest miejscem najbardziej urozmaiconej rozrywki. Rozmach gigantyczny, wspaniały dobór sił, artystyczny układ programu, i najpiękniejsza sala, oto cechy Hippodromu.

## Capitol

„Sinners in Silk" — tak nazywa się film, który w tym tygodniu wyświetlony jest w Capitol. Scena jest okolicą New Yorku, a oparta jest na najnowszej teorji odmładzania za pomocą operacji gruczołów. Bardzo sprytnie osnuty dramat, przypominający Fausta Goethego zaciekawia w pierwszej chwili i utrzymuje publiczność w stanie zachwytu do końca. Treścią jest życie tak, jak je widzą ci, którzy je poznali za kulisami moralności.

## Rivoli

„Herton of the Movies", film osnuty na tle stosunków współczesnych, przedstawiający tęsknotę mieszkańca małego miasteczka do przepychu i gwaru wielkiego miasta, marzenia o tym świecie, który tak często widzimy w obrazkach migawkowych na ekranie. Z wielkiem poświęceniem i zaparciem się siebie pomocnik w groserni małomiasteczkowej, pełni służbę w movies i studjuje zacięcie. Po długich a ciężkich cierpieniach nareszcie zwycięża, gdy jego marzenia i sny urzeczywistniły się. Oprócz tego na program składa się przegląd tygodniowy, komedyjka, film naukowy, jakoteż bardzo urozmaicony program wokalno muzyczny.


DEPOSIT YOUR MONEY IN A SAVINGS BANK


## BRONX, N. Y.

### Koncert i Bal

Od lat 16 istnieje w Bronx T. Śpiewu Chopin, które w sobotę dnia 27go września br. o godz. 8ej wieczorem urządza Koncert i Bal, w Polskim Domu Narodowym, 706-707 Courtlandt Ave. W koncercie weźmie udział miejscowy chór Wanda, znany ze swych występów w Bronx i okolicy, uznany za jeden z najlepszych chórów na Wschodzie. Atrakcją koncertu będzie występ sympatycznej i znanej Polonji, panny Heleny Brońskiej z Bronx. Lubianej i cenionej w repertuarze solowym śpiewaczce, akompanjować na pianinie będzie panna Helena Wojtowicz, członkini chóru Wanda. Koncert urozmaici również znana ze swych występów baletowych, panna Janina Król z Bronx, uczenica polskiej klasycznej szkoły tańców Luni Nestor z New Yorku, jakoteż lubiana i ceniona w Brooklynie, panna J. Amlicka, która odśpiewa solo kilka pieśni.

Następnie pieśń ogólną „Kantata Mickiewicza" odśpiewa Zjednoczenie Śpiewaków Polskich na Wschodzie. Dla upiększenia koncertu, krakowianki z South Brooklyna odśpiewają sekstet.

Specjalna orkiestra prof. Mroza przygrywać będzie.

Prace Tow. Śp. Chopin są zawsze popierane przez ogół, który przybywa na koncerty śpiewacze. Pieśń jest rzeczą wielką. Do budowy śpiewu ludowego przyłożył rękę cały naród polski od czasów starodawnych. My chopiniści na koncercie swoim zdamy egzamin przed Polonją z całoroczney pracy i pokażemy, co pracą wytrwałą i w jedności uczynić można.

Cześć Pieśni Polskiej!

F. Krakowski, sekr.

Szeryf Calligan wezwany został jako świadek w procesie przeciw Klanistom, oskarżonym o morderstwo w Herrin, Ill.

## Raczej śmierć, niż więzienie

Emile Stabile urodził się pod ciemną gwiazdą. Był złem dzieckiem i zachowywał się tak niesfornie, iż rodzice oddali go do zakładu poprawczego, w którym przebywał przez kilka lat.

W lutym wypuszczony został i z towarzyszem niedoli przyjechał do New Yorku. Po drodze zmusił swego towarzysza do wydania mu pieniędzy, a później kilkakrotnie odgrażał się ojcu i w ten sposób wymuszał na nim pieniądze.

Wczoraj do domu, w którym mieszkał Stabile, zawitali dwaj detektywi, którzy przyszli, aby się przekonać jak Emil się zachowuje. Wobec tego, iż ojciec kilkakrotnie groził mu, iż wezwie policję, Emil, dowiedziawszy się, że goście są detektywami, skoczył z okna z zamiarem samobójczym, gdyż wolał umrzeć, niż wrócić do zakładu poprawczego. Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy. Doktór Lewiński stwierdził, że chłopiec ma obie nogi złamane, a oprócz tego wewnętrzne uszkodzenie.

Kapitan Paxton-Hibben usprawiedliwiony przez policję w Broadway przy Clinton

# Smutna Kronika

## PLYMOUTH, PA.

### Karygodna matka pięciorga sierót dostaje się do domu poprawy

Polacy zamieszkali w okolicy Spring ulicy, dowiedzieli się, że Henryka Paduch, wdowa i matka pięciorga dzieci nieletnich, dostała się nareszcie do domu poprawy, a dzieci jej do sierocińca polskiego w Nanticoke.

Pani Paduchowa oddawała się ciągłemu pijaństwu, żyjąc w najstraszniejszej biedzie i nieporządku. Dzieci jej cierpiały nędzę i głód, oczekując na miłosierdzie krewnych i sąsiadów. Nie mogąc dalej patrzeć na taką nędzę, szwagier Paduchowej zaraportował całą tę sprawę policji miejskiej. Szef Patrick Farrel poszedł do mieszkania Paduchowej, aby się przekonać co robią dzieci bez matki. Dzieci już spały, ale w domu zastał nieład, brud i zapach, jak w jakiej gorzelni. Szukając wódki i możliwego aparatu do gotowania zacieru, szef policji znalazł pod łóżkiem Paduchowej trzęsącego się ze strachu niejakiego Józefa Skarbowskiego.

Paduchową burmistrz O'Hara osądził do domu poprawy, a Skarbowskiemu kazał zapłacić $50 kary i koszta procesu.

## DETROIT, MICH.

### Polak-włóczęga przybył z Wisconsina

Jan Woźnicki, lat 43, bezdomny, został aresztowany za włóczęgowstwo i osadzony na stacji policyjnej przy Vinewood.

Policja znalazła go śpiącego przy torach kolejowych, blisko Vinewood ulicy.

Woźniak zeznawał łamaną angielszczyzną, że przybył do tego miasta z Wisconsinu, niedawno temu i z braku znajomości oraz środków do życia, w ostatniej nędzy i opuszczeniu, skazany jest na wszelkie niewygody i przeciwieństwa losu.

Całe ubranie jego składało się z podartej i wynoszonej marynarki oraz dwóch par „overalls", a właściwie jednej, bo druga para opadała mu już na nogach, tak, że kilka razy się przewrócił na stacji policyjnej, wzbudzając ogólny śmiech policjantów. Zwracano uwagę, że jest ubrany według najnowszej mody, tylko, że przez kilka miesięcy zapominał się golić i prawdopodobnie nie myli się o czem świadczyły jego usta, nos i uszy, pełne brudu i zaniedbania.

**Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego**

## POSZUKIWANIA ZE STAREGO KRAJU

Amerykańskie Biuro Informacyjne (Foreing Language Information Service) otrzymało listy z kraju z prośbą o odszukanie następujących osób:

GOLDYN, Marja, która w 1909 roku zamieszkiwała w stanie Mass.

HABICH, Henryk, który około roku 1906 zamieszkiwał w Greenpoint.

JÓZEFOWICZ, J., podobno zamieszkuje w Chicago. Poszukiwany przez brata.

HYNES, Bertha, z domu Przedecz, ostatnio zamieszkiwała w Chicago u krewnych Maissner.

KOPEC, Mateusz, liczący około 28 lat, przybył do Ameryki 11 lat temu, poszukuje go matka.

KRÓL, Jan, liczący około 34 lat, zamieszkiwał kiedyś w Boliwji w północnej Ameryce, poszukuje go ojciec. Philadelphia, poszukuje ją p. Rozenfarb.

NALEWAJSKI, Konstanty, liczący około 60 lat urodzony w Lubienicy. Ostatnio zamieszkiwał w stanie New Jersey.

PASTWA, Michał, który wyjechał z Hochstublau, ze zachodniej Prusji.

REMBALSKA, Irena, z Mudrowiczów, wyjechała z Warszawy w roku 1905 i zamieszkała w Pittsburgu.

## EAST ORANGE

### Piękny czyn

W dniu 1. października, piękny i okazały dom, wartości 100 tysięcy dolarów, własność A. G. Gleason'a, pn. 610 Central Ave., w East Orange, zostanie otwarty jako bezpłatny szpital dla osób cierpiących na choroby żołądka. Dom zawierający 18 pokoi, przebudowany będzie według wymagań szpitalnych. Będzie on mieścił laboratorja, kliniki i zaopatrzony będzie w najnowsze przyrządy szpitalne wartości 20 tysięcy dolarów. Sama maszyna promieni Roentgena kosztować będzie 10 tysięcy dolarów. Gleason robi ten dar dla cierpiących, dlatego, iż sam od wielu lat cierpiał na chorobę żołądka i chcąc ulżyć drugim. W szpitalu tym zastosowane będą najnowsze metody lecznicze, te same, dzięki którym Gleason został wyleczony.— Kursa lecznicze będą bezpłatne. Wystarczy dla cierpiącego mieć tylko potwierdzenie od swego lekarza, że cierpi na chorobę żołądka.

# Brooklyn i okolica

## Parszywa owca

Nawet i w najliczniejszej trzodzie parszywa owca przedstawia niebezpieczeństwo wielkie, gdyż od jednej zaraźić się mogą inne, a szkoda przez to wyrządzona jest bardzo znaczna. Nawet i najlepsza organizacja cierpi, jeżeli w jej zespole znajduje się jeden wichrzyciel lub jedna osoba zepsuta. Tak samo w kopcu kartofli lub owoców, jedno zgniłe jabłko psuje cały kopiec.

Dlaczego to wszystko piszę?

Takie myśli nasuwają się same na wiadomość, iż policja obecnie poszukuje posterunkowego, który nadużywając swej władzy, pałką obił, a później rewolwerową kulą ranił obywatela A. Dempseya, zamieszkałego w Bronx, rzekomo bez żadnej przyczyny. Pono i policjant od czasu do czasu może zawinić, jako że nie wszyscy policjanci są aniołami i NAWET wśród nich znajdują się parszywe owce, jak ten bezimienny bohater, który Dempseya obił. Mamy nadzieję, że dyrekcja wykryje winnego, ukarze go i usunie, gdyż taka jednostka podkopuje dobre imię całej organizacji.

## Do wszystkich członków Tow. Wzajemnej Pomocy Bartosza Głowackiego

W dniu 13 września, b. r. wpada kwartalne posiedzenie, które (pomimo wysłania wykazów płatniczych) zawiadamiam przez najwięcej poczytne pismo „Nowy Świat, wiedząc, że wszyscy takowe czytają — i wierzę, że po przeczytaniu wiadomości, na posiedzenie przyjdą.

Na posiedzeniach kwartalnych rozważa się wiele ważnych spraw —zatem przeciągają się nieraz za długo. Z tego względu proszę o przybycie na salę zwykłych posiedzeń o godzinie 7:30 wieczór.

Jan Kowalski, sekr. fin.


POLSCY LEKARZE

Telefon. South 995
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista-Chirurg
GODZINY:
8 do 2 rano, 1 do 3 popoł., 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 10 rano.
707 Fourth Ave., Brooklyn, N. Y.
blisko 23rd Street

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
568 Leonard St. blisko Nassau Av. | 116 North 9th St. blisko Berry St.
Od 1 do 3 popoł. Od 8 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór Od 6 do 8 wieczór
Telephone, Greenpoint 2463, 2735

Telefon. Stagg 2833
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
Godziny urzędowe:
od 10 do 1 p.p.—6 do 8 wiecz.

# WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

## JERSEY CITY

Posiedzenie Klubu Polskich Kobiet odbędzie się dnia 9go września punktualnie o 8ej godzinie wieczorem.

Będą ważne sprawy do omawia nia, więc prosimy o przybycie wszystkich członkin na to posiedzenie, które się odbędzie w lokalu przy 578 Jersey Ave.

B. Śliwińska, sekr.

## Wypadek automobilowy

Sylwester Świadkowski, z pn. 10 Liberty Ave., jechał wczoraj swym autem wraz z Charlesem Smithem, i chcąc ominąć nadjeżdżający inny samochód, wjechał na słup elektryczny przy Jersey Ave. Uderzenie było tak silne, że z wierzchu słupa spadła skrzynia zawierająca elektryczny transformator i zleciała do auta, uderzając Smitha w głowę. Rannego odstawił do szpitala Św. Franciszka Józef Michalski w swoim samochodzie.

## Uderzył doktora zapłacił karę

Jan Kłos, z pn. 249 11ej Ave., Nowark, stawał tutaj przed sędzią Sullivanem w sądzie kryminalnym, oskarżony o pobicie Dra Halligan, z pn. 272 Barrow ulicy.

Dr. Halligan powiedział sędziemu, że wracając z Newarku w swoim automobilu, zatrąbił on, ale Kłos usunął się na bok z drogi ze swoim autem. Kłos uporczywie trzymał się środka drogi. W pobliżu Jersey City Dr. Halligan wyminął Kłosa, co spowodowało, że ten rozpędził się i zatrzymując auto obok samochodu Dra Halligana, począł mu wymyślać i obkładać pięściami. Kosztowało go to 25 dolarów kary.

## Czy im się to uda?

W całym stanie New Jersey, przeprowadzana jest obecnie agitacja z inicjatywy stowarzyszeń moralnych, anty-kryminalnych, aby przeszkodzić walce pięściarskiej Firpa z Willsem, która ma się odbyć w Jersey City, dnia 11-go września. Jedno z tych stowarzyszeń zamierza wysłać petycję księciu Walji, z prośbą, aby nie szedł zobaczyć tej walki.

Na czele tej agitacji stoi pastor Dr. James Parker.

## PASSAIC

**Dom Ludowy Polski urządza wielką Zabawę Jesienną,** w niedzielę dnia 14 września br. na własnej sali, 1—3 Monroe St. Passaic, N. J. Początek o godzinie 6:30 wieczorem. — Muzyka symfoniczna.

Dyrektorjat Domu Ludowego Polskiego, uprasza Szan. Polonję o przybycie na zabawę. Goście ubawią się dowoli. — Prosimy pamiętać 14-go września.

Komitet.

Oddział im. Ossowskiego Zw. Soc. Pol. w Passaic, N. J. urządza wielki bal na sali Magdziaka i Tomczyka, przy Passaic ul. róg ósmej, dnia 27 września. — Bal rozpocznie się o godzinie 6 wieczorem, i trwać będzie do 12 w nocy.

Ktokolwiek z Polonji w Passaic zechce przyjemnie czas spędzić w sobotę 27 września, niech przybędzie na bal Oddziału im. Ossowskiego.

Tańce przy doborowej orkiestrze.

Komitet.

## NEWARK

W poniedziałek, dnia 8 września, o godzinie 5 po południu, rozpoczynają się wpisy do polskiej szkoły uzupełniającej. — Wpisy trwać będą do piątku, dn. 12-go września włącznie. Codziennie będą przyjmowane dzieci do wpisu od godziny 5 do 6:30 wieczorem.

Rodziców, którzy mają zamiar posłać dzieci do polskiej szkoły, proszę aby się pośpieszyli z zapisem, ponieważ po zamknięciu wpisów, więcej dzieci do szkoły przyjmować nie będę.

Ks. Br. Krupski.
2332 Margaret St.

Harmoniści przygotowują się do koncertu jakich mało. Pierwszy ich koncert tego roku odbędzie się w audytorjum Domu Narodowego, w Bloomfield, w niedzielę, dnia 11-go października.

Może wiadomość ta zdziwi newarczan, i niejeden zapyta, dla czego Harmonja wyjeżdża poza miasto ze swym koncertem. W odpowiedzi na takie zapytanie, harmoniści twierdzą, że w Newarku nie ma odpowiedniego polskiego audytorjum, gdzieby można urządzić koncert na wielką skalę, przeto wybrano salę w Bloomfield. „Lepiej przecież tak postąpić, aniżeli wynajmować salę u obcych" — mówi prezes Harmonji, ob. Janowski. A mo. niech i tak będzie. Do Bloomfield przecież łatwo się dojeżdża tramwajem lub autobusem.

## Mściwy włóczęga

Ogień, który wczoraj zniszczył doszczętnie wejście do domu Anny Gibb, pn. 487 Sumner Ave., został spowodowany przez rozgniewanego włóczęgę, którego właściciela odpędziła od drzwi. Wkrótce po odejściu wagabundy Gibb spostrzegła ogień w westibulu, swego domu.

Mabel Woody, pokojówka Gibbow, powiedziała wczoraj policji, że wracając o późnej godzinie z balu, spotkała włóczęgę śpiącego na schodach. Ten zbudzony i spłoszony, zagroził, że podpali za to dom. Wkrótce potem nastąpił ogień. Policja poszukuje złośliwego włóczęgę.

## DO POLONJI NEWARSKIEJ

Dzień 12 września został przeznaczony przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, jako dzień obrony. W tym dniu odbędzie się we wszystkich miastach i zakątkach kraju dzień obrony kraju, jak również będą urządzane obchody patrjotyczne w celu okazania pogotowia w obronie, gdyby tego zaszła potrzeba.

W myśl orędzia prezydenta i gubernatora, miasto Newark urządza demonstrację w piątek, d. 12go b. m. w Weequahic Parku. Przed obchodem będzie parada wojskowa, której szeregi wypełnią milicja stanowa, rezerwiści i organizacje cywilne. Jak nam wiadomo, Newark ma wystawić 8500 żołnierza na wypadek wojny, a ponieważ jest tutaj obecnie 2000 członków milicji i rezerwy, więc pozostająca liczba musi być wypełnioną organizacjami cywilnemi.

Polonja newarska zawsze jest czynna w sprawach społecznych, więc należy się spodziewać, że organizacje i kluby polskie, bez względu na ich zapatrywania polityczne, wezmą udział w tym obchodzie. A zwłaszcza młodzież w wieku wojskowym powinna wystąpić jaknajliczniej. Przez wystąpienie publiczne w tym obchodzie, będziemy w stanie pokazać swą liczbę, jak również naszą lojalność do przybranej ojczyzny, jak i gotowość do udziału w jej obronie. Będzie to najlepsze ogłoszenie dla nas w oczach amerykanów. Obchód i parada zacznie się o godzinie 6:30 wieczór i zdaje się, że będzie ogłoszone pół dnia święta, więc każdy będzie mógł wziąć udział. W parku będzie demonstracja kompanji, idącej do ataku przy świetle ogni sztucznych, tak jak to się działo na polach Francji. Będą tam również mowy i defilada wojskowa.

Polska Placówka Weteranów Armji Amerykańskiej i Placówka Weteranów Armji Polskiej wystąpią w obchodzie, więc inne organizacje i kluby powinny się do nich przyłączyć. Zbiórka będzie w Domu Nar. przy Beacon ul. i w Sokolni przy Belmont Ave. dla towarzystw w górze miasta. Towarzystwa z dołu miasta niechaj udają się wprost na miejsce zaczęcia się parady przy Hawthorne Ave. i Watson Ave. Należy być na miejscu już o godz. 6ej. Weterani z wojny światowej którzy nie należą do żadnej organizacji niechaj przyłączą się do polskiej Placówki Weteranów.

Czas jest bardzo krótki i należy działać szybko, ażeby mieć jak największą liczbę w szeregach. Polacy są reprezentowani w Komitecie Obchodu, więc nie powinno nikogo brakować w obchodzie, a zwłaszcza młodzi powinni poczuć swój obowiązek gotowości służenia krajowi.

C. L. Robak,
członek miejskiego Kom. Obchodu.

## BAYONNE

Klub Weteranów Armji Polskiej w Bayonne, urządza Bal Wiejski w sali Opera House przy Ave. C i 26ej ulicy. Bal rozpoczyna się o godzinie 6.30 wieczorem i trwać będzie do rana.

Ktokolwiek z polonji zechce czas spędzić wesoło w sobotę 27. września, niech przybędzie na bal Weteranów Armji Polskiej.

O liczne przybycie Szan. Polonję prosi

KOMITET.

Przyjemna i nowa przejażdżka po morzu. Nowy ten sport praktykowany jest w kolonji miljonerów bawiących obecnie w Solorado.

# „NA WSCHODZIE I ZACHODZIE"

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

To też uroczystości antypolskie obchodzone w połowie lipca na Białorusi i Ukrainie sowieckiej, wywoływały najgorętsze echa na naszych kresach. Spadkobiercy dawnej polityki carskiej, prowadzonej w myśl zasady: divide et impera, sowieccy aranżerowie tych uroczystości, zainscenizowali je znakomicie, posługując się środkami, najsilniej działającemi na pierwotne instynkta mało uświadomionej ludności. Tak więc w Mińsku święcono rocznicę „oswobodzenia Białorusi od jarzma polskiego", na Ukrainie rocznicę wyzwolenia prawobrzeżnej Ukrainy „od najazdu panów polskich", przyczem demonstracyjnie palono sztandary o barwach polskich, oraz portrety Piłsudskiego, jako głównego reprezentanta „polskiego imperjalizmu".

Wszystko to nie jest niczem innem, jeno przygrywką sowietów do oderwania od Polski ziem białoruskich i ukraińskich. B. Limanowski widzi ten moment w tak niedalekiej przyszłości, że nie waha się przestrzegać: „Tam w państwie sąsiedzkiem grzmią trąby bojowe i przygotowuje się pochód zaborczy... Baczność konsulowie! Wróg stoi u bramy!"

„Baczność" wyraża się na razie uchwaleniem przez komitet ministrów koniecznej reorganizacji, względnie militaryzacji policji na kresach. Swego czasu granica wschodnia, wynosząca 1,700 klm. długości, była strzeżona przez straż wojskową, złożoną z 22,000 ludzi, dobrze uzbrojonych i obeznanych ze stosunkami miejscowemi. Ale chjeński minister p. Kiernik, który podczas pamiętnych dni listopadowych ściągał do Krakowa policję z kresów wschodnich, uznał był, że do strzeżenia granicy wschodniej wystarczy 9 tysięcy policjantów, niejednokrotnie skoligaconych z pogranicznym żywiołem bandyckim! Tedy wycofano wojsko, a ogołoconą granicę wydano na łup band rozbójniczych. Obecnie, po dotkliwych nauczkach, uwieńczonych napadem na Stołpce, pomyślano wreszcie o usunięciu idjotycznej reformy Kiernikowej przez wzmocnienie obrony pogranicza.

Obroną najskuteczniejszą byłoby osiągnięcie porozumienia i zgodnego współżycia z ludnością Kresową, przez uwzględnienie słusznych jej postulatów.

Ale właśnie uwzględnianie najsłuszniejszych nawet postulatów napotyka u nas na olbrzymie przeszkody. Świadczy o tem ostatnio strajk na Górnym Śląsku, wyrosły na podłożu czysto ekonomicznym, a tak fatalnie potęgujący stan zapalny organizmu państwowego na Zachodzie. Chodziło wszak tylko o uczynienie zadość sprawiedliwości, przez wzięcie w obronę robotników przed zorganizowanym atakiem baronów węglowych i innych współczesnych handlarzy białymi niewolnikami. Korzystając bowiem z bezrobocia, kapitaliści postanowili złamać solidarność klasy pracującej i pozbawić ją ciężko wywalczonych zdobyczy ustawodawstwa społecznego.

Wbrew solennemu przyrzeczeniu p. Grabskiego, że 8-godzinny dzień pracy nie zostanie przedłużony, przemysłowcy górnośląscy przy pomocy rządu narzucili robotnikom w hutach 10-godzinny dzień pracy, poczem wystąpili z żądaniem obniżki płac i projektem zmiany prawodawstwa społecznego.

Po 14-dniowym strajku i wielokrotnych pertraktacjach, przekonawszy się, że tym razem rząd kategorycznie staje w obronie robotników, przemysłowcy zredukowali wszystkie swe żądania, obstając jedynie przy 10-godzinnym dniu pracy na powierzchni ziemi i obniżeniu zarobków o 10 procent, gdy pierwotnie żądali zniżki 36 procent. Wobec odrzucenia tego żądania przez robotników, zamianowano sąd rozjemczy z 3 robotników i 3 przemysłowców, którego orzeczenie musi być przyjęte przez obydwie strony.

Jakoż w ostatniej chwili nadeszła wiadomość o likwidacji strajku, na podstawie wzajemnego porozumienia. Temsamem rozjaśnił się nasz horyzont po stronie zachodniej. Od wschodniej nie można się niestety spodziewać rozproszenia chmur, co fatalnie utrudni pozycję naszą na mających się za dwa tygodnie rozpocząć obradach Ligi Narodów w Genewie.

## KOMUNIKAT KONSULATU

Konsulat Generalny uprasza osoby niżej wyszczególnione, lub osoby mogące udzielić informacji o łaskawe zgłoszenie się do Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, 953 — 3rd Ave., New York, celem otrzymania wiadomości rodzinnych, lub majątkowych:

Tułodziecki Michał, przebywa w Stanach Zjedn.; poszukiwany przez matkę.

Kademus Józef i Jan Mróz, ostatnio zamieszkały w Rome, N. Y.

Babiakowa Julja, ostatnio w Passaic, N. J.

Dąbrowski Adam, ostatnio P. O. Box 10, Anthony, R. I.

Wentkowska Helena, przebywa w Stan. Zjedn.

Sydorowicz Bolesław, Józef, Marja, Anatalja i Klerjanna, przebywają w Stan. Zjedn.

Ks. Dziadosz Wojciech, przebywa w Stan. Zjedn., pochodzi z pow. Krośnieńskiego.

Orłowski Władysław, Adamowski Tomasz i Stanisław, ostatnio w New Yorku.

Czerniak Józef, ostatnio w Minneapolis, Minn.

## Zdeterminowany samobójca

NEW YORK, 6 września. — Nierozpoznany mężczyzna, praw dopodobnie pochodzenia skandynawskiego około 50 lat, wysoki 5 stóp i 7 cali, popełnił samobójstwo w oryginalny sposób. Znalazłszy przy brzegu Jamaica łódź, wyjechał nią na zatokę Shipshead Bay i zawiązawszy sobie nogi drutem zsunął się na stępnie z łodzi do wody. Policja przybrzeżna powiadomiona przez chłopców będących świadkami wypadku wydobyła zwłoki denata niedaleko od miejsca, w którym znaleziono łódź unoszoną przez odpływ morski.

# KORESPONDENCJE

## PORT CHESTER, N. Y.

Polonja w Port Chester zamiast dążyć do postępu, zapada w letarg pod wpływem rzymskich rycerzy, którzy się miaułu- polakami. Dnia 31-go sierpnia roboszcz tutejszej parafji ks. J. Gaździcki pałnął sobie kazanko, podobne do ks. Suchosa, Eynon, Pa. z Jasnej Góry. Nawoływał swe wierne owieczki do składania ofiar Bogu na chwałę, bo tylko przez to mogą się dostać do nieba. W mowie reklamował bardzo bazar, który otworzyć ma następnego dnia i zapowiedział zgóry, że każdy ma sposobność dostąpić niebieskich łask, byle tylko przybył z pełną kieszenią, aby on nie potrzebował wstydzić się przed amerykanami.

Również sprowadził sobie z Yonkers specjalistów do pomocy w zbieraniu chłopskich dolarów.

Na tutejszą gwardję jeszcze liczyć nie może, bo zaledwie ma niecały tuzin swoich popleczników, którzy razem z nim łaski boże, dolary naiwnych czerpią z kieszeni nieświadomych.

Zaznaczyć muszę, że mamy tu cztery towarzystwa, które się uważają za postępowe, lecz gdy przyjdzie sprawa niesienia pomocy ojczyźnie, to od kilku lat żadne z nich ani centa nie ofiarowało na żaden wiec, ani obchód, z wyjątkiem kilku jednostek, które się piekła nie boją, tylko pracują dla sprawy czysto polskiej.

Już czas, obywatele, abyście porzucili to rzymskie jarzmo i pracowali wspólnie dla dobra ojczyzny i wybudowali sobie Dom Narodowy, coby było chlubą dla nas i waszych dzieci. Teraz mamy sposobność wybudować sobie Dom Narodowy, bo tylko przez oświatę możemy dojść do celu i przyczynić się do budowy wolnej Polski Ludowej.

Obserwator.

## PLANFIELD, N. J.

### Z Wiecu Stypendjalnego Klubu Obywatelskiego im. Tadeusza Kościuszki

Wiec zagaił ob. And. Ryglewicz, powołując na przewodniczącego ob. St. Prygę, prezesa Klubu Obywatelskiego. Młody ten człowiek, pełen energji i poświęcenia dla sprawy polskiej i amerykańskiej, wytłumaczył w krótkich słowach cel i potrzeby zwołania wiecu, i powołał na sekretarza ob. Jana Uszyńskiego, a na pierwszego mówcę profesora Mierzwę.

Profesor Mierzwa przemawiał do zebranych jasno, dobitnie i zrozumiale, nie starał się grać na uczuciach, za co też hojnie został wynagrodzony oklaskami, a najlepiej ofiarnością nielicznie zebranych!

Po mowie prof. Mierzwy wystąpił Edward Cisło i odegrał solo na skrzypcach, wynagrodzony został oklaskami.

Następnym mówcą był mecenas Gutowski, z Newarku, znany Polak patrjota, lubiany on jest tu w Planfield przez polonję, dlatego też mowa jego pozostanie na długo w pamięci.

Dalej odegrał na fortepianie solo Edward Krygier, według życzenia prof. Mierzwy, Mazura, unosząc zebranych z krzeseł, a z myślą ku kochanej ojczyźnie. Oklaskom nie było końca.

Na koniec przemawiał miejscowy ks. proboszcz An. Fralka. Ksiądz Fralka, typ Polaka z gorącem sercem dla sprawy polskiej.

Przemawiał upewniając, iż na tak szlachetny cel, jakim jest Fundusz dla Stypendystów Polskich, polonja w Planfield nie będzie skąpić grosza, da go i tyle ile będzie mogła, co też upewnienie ks. Fralki ziściło się, a gorącą mowę zebrani wynagrodzili długimi oklaskami. Podczas kolekty grał na skrzypcach Ed. Cisło, a akompanjował Kaz. Cisło.

Kolekta na sali przyniosła, które panie Uszyńska, Szyling i Turska zkolektowali.

Imienna kolekta ofiarodawców:

| | |
|---|---|
| Wł. B. Napiorkowski | $5.00 |
| And. Ryglewicz | 5.00 |
| Rzeszutko | 5.00 |
| Ks. Ant. Fralka | 5.00 |
| St. Pryga | 5.00 |
| St. Krawczyk | 5.00 |
| Jan Hutnik | 2.00 |
| Fr. Błażejewski | 2.00 |
| Ign. Gurski | 2.00 |
| Jan Bernadyn | 2.00 |
| Józef Cisło | 2.00 |
| Jan Uszyński | 2.00 |
| J. Ziemieński | 1.00 |
| J. Fila | 1.00 |
| W. Strzok | 1.00 |
| M. Maczelak | 1.00 |
| M. Pryga | 1.00 |
| L. Lutosławska | 1.00 |
| A. Wiszniewski | 1.00 |
| J. Puzia | 1.00 |
| J. Kochman | 1.00 |
| A. Flis | 1.00 |
| A. Bankowski | 1.00 |
| J. Madziarski | 1.00 |
| A. Sroka | 1.00 |
| F. Puzia | 1.00 |
| Piotr Mazur | 1.00 |
| M. Samojedniak | 1.00 |
| M. Kochman | 1.00 |
| F. Kropczyński | 1.00 |
| J. Bednardyn | 1.00 |
| J. Woźniak | 1.00 |
| J. Krygier | 1.00 |
| F. Krygier | 1.00 |
| Michał Kowalski | 1.00 |
| Kasp. Kolba | 1.00 |
| Fran. Wojtowicz | 1.00 |
| Tokarska | 1.00 |
| Fel. Slokol | 1.00 |
| Konst. Zajeski | 1.00 |
| Jan Partyka | 1.00 |
| Alf. Hallbrand | 1.00 |
| Fr. Guwernand | 1.00 |
| Józef Ochap | 1.00 |

Reszta bezimienna i drobna składka.

Zaznaczyć należy, że chociaż nie dopisała ilością, to jednak dopisała jakością, bo byli ci co rozumieją sprawę tak ważną, jak zapomoga biednym a zdolnym studentom polskim.

Sukces był zupełny, bo na 80 głów (w tem i dzieci) zebrano olbrzymią sumę, za co rodakom należy się cześć!

JAN J. USZYŃSKI,
Sekretarz Wiecu.

## HUMOR

— Dzień dobry pani.

— Tak wcześnie z kościoła?

— Dzień dobry! To tylko wyjątkowo; zwykle chodzę na jedenastkę, lecz dziś ta nieznośna łóżeczka. Widziałam wczoraj przez okno wystawowe jak kupowała u Berka nowy płaszcz. Do dziesiątej wieczorem chodziłam ulicami, czy ją nie spotkam w nim, ale zaszyła się w domu jak w fortecy. Nagle, dziś o siódmej rano, wpada do sypialni moja Franka i oznajmia mi, że radczyni dopiero co przeszła w nowym płaszczu do kościoła.

— Łapu capu, raz dwa, w mig narzuciłam na siebie co było pod ręką, pędzę za nią i...

— I co, co?

— Co-o-o? niech sobie pani wyobrazi jej szkaradny podstęp; to był płaszcz przerobiony, zeszłoroczny, jej własny, poznałam go zaraz, bo pod lewą kieszenią otwarta dziórka nie była zacerowaną.

Ładna mi radczyni!

**Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego**

## KATASTROFA W KOPALNI MIEDZI

### 3 robotników żywcem pogrzebanych

BULTE, MONT., 6 września. — Trzech górników pracujących w głębi kopalni rudy żelaznej w głębokości 2,500 pod ziemią zostali zasypani oberwaną ziemią. Oddział ratunkowy złożony z 20 ludzi pracuje z wytężeniem nad wydobyciem zwłok nieszczęśliwych górników.

## Koszta małżeństwa potrojone

NEW YORK, 6 września. — Nowe prawo imigracyjne zwiększyło w trójnasób wydatki kawalerów, mających swe narzeczone w krajach zagranicznych, jak tego doznali na sobie 200 Greków, obywateli amerykańskich, którzy wyjechali do swego rodzinnego kraju dla poślubienia takiej samej ilości narzeczonych i przywiezienia ich do przybranej ojczyzny. Na mocy nowego prawa imigracyjnego, żony cudzoziemki obywateli amerykańskich są dopuszczane do Stanów Zjednoczonych.

## $3,000,000 papierów wartościowych łupem bandytów

SALT LAKE CITY, 6 września. — Otto Neek, bogaty farmer z Baker New Denio doniósł policji, że złodzieje skradli mu z automobilu pozostawionego na ulicy miasta akcji i różnych papierów wartości 3,000,000 dolarów.

Papiery wartościowe należały do Mammoth Land Co., do której Neeker należał jako wspólnik. Papiery owe Neek wiózł do New Yorku, gdzie je miał wręczyć agentom giełdowym.

## HERRIOT I APPONYI

GENEWA, 6 września. — Premjer Herriot nie zważając na etykietę dyplomatyczną udzielił wywiadu hr. Aponyi, dyplomacie węgierskim, w automobilu, stojącym obok trotuaru. Gdy jednak rozmowa dyplomatów stała się zbyt głośna, tak, że przechodnie poczęli się zatrzymywać i przysłuchiwać dyskusji dwuch dyplomatów, premjer Herriot kazał szoferowi ruszyć z miejsca i wybrać jakieś zaciszne miejsce dla dokończenia dyskusji.


**Meble A. STEC** JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, ŁUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon. Dry Dock 5245

**Dolar Savings Bank**
of the CITY OF NEW YORK
Trzecia i Willis Avenue, róg 147 ulicy Bronx
Mało jest ludzi, którzy nie osiągnęli przez oszczędzania trwałego finansowego powodzenia, i którzy nie poznali się na wartości pieniądza. Oszczędzanie jest przyzwyczajeniem, które nabyć łatwo. Otwórzcie sobie konto i wpłacajcie pewną sumkę co miesiąc, tak jakbyście byli bankowi co dłużni. Będzie to dla Was tak prostem i łatwem zobowiązaniem, jak płacenie rachunków za elektryczność lub telefon
*Otwarte w poniedziałki od 6 do 8 wieczorem*
Przeszło 82,300 Depozytarjuszy — Depozyta przewyższają $56,800,000
*Przeszło dziesięć miljonów dolarów zapłacone jako dywidendy depozytarjuszom od początku istnienia tego banku*
Wypożyczamy pieniądze na pierwszą hipotekę

„LOKUJCIE SWE OSZCZĘDNOŚCI W BANKU OSZCZĘDNOŚCIOWYM"
Oszczędności Wasze zdeponowane w Banku Oszczędnościowym w Stanie New York są zabezpieczone PRAWEM BANKOWYM.
GDY WKŁADACIE PIENIĄDZE, zwróćcie uwagę czy w nazwie banku mieści się słowo „Oszczędnościowy", gdyż tylko Banki Oszczędnościowe mogą prawnie nazwę tą używać.
**CITIZENS SAVINGS BANK**
RÓG BOWERY i CANAL STREETS New York.
Założony 1860.
Bank otwarty — 9 rano do 3 po południu
W Soboty — 9 rano do 1 popołudniu.
W Poniedziałki wieczorem — od 6 do 8.

**The Lincoln Savings Bank of Brooklyn**
$1 ROZPOCZYNA KONTO
DYWIDENDY PŁATNE CO KWARTAŁ
DYWIDENDA Z 1 LIPCA, 1924 4½%
Przesyłki pieniężne załatwiamy do wszystkich części świata, a zwłaszcza przesyłki dolarowe do Polski, Litwy i Czech po najniższych cenach.
Wynajmujemy skrzynki ogniotrwałe na przechowanie papierów wartościowych. od $3.00 i wyżej na rok.
Założony 1866. Zasoby przeszło $61,000,000.
GŁÓWNE BIURO 531 Broadway przy Beerum Street. FILJA SUMMER 12 Graham Ave. blisko Broadway.

# Nowy Świat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.
MEMBER A. B. C.

B. D. KULAKOWSKI — President and Editor in Chief
W. BLAZEJEWICZ — Managing Editor
S. T. HACZYNSKI — City Editor
P. YOLLEK — Sunday Editor
A. Z. KORONA — News Editor
M. F. WĘGRZYNEK — General Manager.

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter March 21st, 1914, at New York Post Office. New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc

| SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City) | | PRENUMERATA (Na prowincji) | |
|---|---|---|---|
| Daily Excluding Sunday | | Codziennie z wyjat. niedzieli | |
| One Year | $6.00 | Rocznie | $ 6.00 |
| Six Months | 3.00 | Półrocznie | 3.00 |
| Sunday Only | | W niedziele tylko | |
| One Year | $2.50 | Rocznie | $2.50 |
| Six Months | 1.25 | Półrocznie | 1.25 |
| Daily and Sunday | | Codziennie i w niedziele | |
| One Year | $7.00 | Rocznie | $7.00 |
| Six Months | 4.00 | Półrocznie | 4.00 |

| NEW YORK CITY | | W NOWYM JORKU | |
|---|---|---|---|
| Daily Excluding Sunday | | Codziennie z wyjat. niedzieli | |
| One Year | $9.00 | Rocznie | $9.00 |
| Six Months | 4.50 | Półrocznie | 4.50 |
| Sunday Only | | W niedziele tylko | |
| One Year | $2.75 | Rocznie | $2.75 |
| Six Months | 1.50 | Półrocznie | 1.50 |
| Daily and Sunday | | Codziennie i w Niedziele | |
| One Year | $10.00 | Rocznie | $10.00 |
| Six Months | 5.50 | Półrocznie | 5.50 |

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue między 18th i 19th Street'ami)
Telephone, Stuyvesant 5451

BROOKLYN BRANCH:
866 Manhatten Avenue
Telephone, Greenpoint 9928


# ARBITRAŻ, GWARANCJE I ROZBROJENIE

Premjer angielski MacDonald, w mowie swej, wygłoszonej w Lidze Narodów, jak wiadomo już czytelnikom „Nowego Świata", główny nacisk położył na rozstrzyganie sporów i zatargów międzynarodowych nie bronią, a arbitrażem.

Oto trzeba powołać do akcji sąd lub sądy rozjemcze, względnie oddać całą sprawę do zorganizowania Lidze Narodów.

Zbyt pacyfistyczny pogląd MacDonalda na możliwość utrzymania pokoju światowego drogą sądów rozjemczych, wywołał, rzecz prosta, sprzeciw ze strony Francji, Włoch, Polski i szeregu innych państw europejskich.

Jednogłośnie oświadczyli delegaci tych państw, że chociaż arbitraż jest ideją dobrą, na którą wszyscy się godzą, to jednak nie da się pomyśleć o sądach rozjemczych bez gwarancyj, że wyroki przez te sądy wydane, będą szanowane i wykonane.

Dobitnie wypowiedział się minister spraw zagranicznych Skrzyński w imieniu Polski, zaznaczając, że Państwo Polskie nie może się rozbroić i oddać na łaskę i niełaskę arbitrom, dopóki nie będzie miało gwarancji bezpieczeństwa granic, tak ze strony Niemiec, jak i Rosji.

W tym samym duchu mówili delegaci Włoch, Belgji, Czecho-Słowacji i Rumunji.

Nie może być arbitrażu bez gwarancyj i rozbrojenia.

Gwarancje i rozbrojenie — zaznaczył premjer Francji Herriot, — są nieodłączne od sądów rozjemczych. Rozbrojenie zaś tylko wtedy jest możliwe, gdy nastąpi pewność, że dane państwo najpierw podda się wyrokowi sądu, a następnie, że wyrok przyjmie i doń się zastosuje.

Ale dalej następują różnice.

Pacyfistyczny i nierealny w szczegółach plan MacDonalda, spotyka się z trzeźwą i realną koncepcją Herriot'a. Wtedy, gdy premjer brytyjski całą strukturę sądów rozjemczych chce oprzeć na wzajemnej wierze i dobrej woli, praktyczny francuz woli coś pewniejszego, a mianowicie siłę, która będzie pilnować aby wiara przy pierwszej lepszej sposobności nie znikła, a dobra wola w złą się nie zamieniła.

I każdy człowiek, logicznie myślący, zgodzi się z zapatrywaniami Herriot'a. Daleko, bardzo daleko do takich złotych czasów, gdy wyrok wydany przez sędziego, sam oskarżony wypełni.

Narazie potrzebna jest policja. W sprawach międzynarodowych zaś wojskowa siła zbrojna. Łudzić się w możliwość rozwiązania tej siły zbrojnej bez szkody dla całej ludzkości, zadnemu dyplomacie nie pozbawionemu zdrowego rozsądku, stanowczo nie wolno.

Zresztą sam premjer MacDonald sobie przeczy, gdy, agitując za arbitrażem, twierdzi, że musi on być **PRZYMUSOWY.**

A przecież nikt sobie nie wyobrazi, że wysłarczy tutaj przymus tylko moralny. Niema dzisiaj takiego idealnego narodu na świecie, który mógłby być puszczony samopas na „słowo honoru."

I nieprędko się taki znajdzie.

wb.

## *TO DOPIERO POCZĄTEK*

Warszawski „Kurjer Poranny" pisząc o napadach bandyckich na Kresach, zapewnia, że bolszewicy przygotowali ich całą serję i że mają je wykonać w najbliższym czasie.

„Dziś nie jest już tajemnicą — pisze „Kurjer" — kto jest sprawcą i mózgiem tych machinacji. Wszak istnieje w Moskwie specjalny centralny urząd mobilizacji napadów na pogranicze Polski: urząd ten posiada dyrektywy dla wszystkich oddziałów wywiadowczych, przeróżnych „Razwieduprów" operujących na specjalnie wyznaczonych dla siebie odcinkach granicznych Rzeczypospolitej. W każdym razie niezbitym jest fakt, że kierownikami tej akcji, są wybitni członkowie sztabu generalnego czerwonej armji oraz rządu sowieckiego.

Działalność zaczepna sowietów wzmogła oczywiście działalność obronną z naszej strony— to też, drogą konfidencjonalną, ze źródeł zagranicznych, bardzo poważnych, otrzymaliśmy wiadomości, że Polskę czeka obecnie krwawy bardzo okres walk z bandytami dywersyjnemi na Kresach. Według tych wiadomości, ustalono jakie zamierzenia zostały przygotowane do wykonania w najbliższej przyszłości, aby poderwać podstawy normalnego życia we wschodnich połaciach Rzeczypospolitej.

Dochodzą nas wieści, że plany sowieckie są wprost bezczelne i okrutne — jednak na szczęście nasza służba bezpieczeństwa zawczasu poczyniła odpowiednie kroki, aby zamiary bandytów i najmitów Moskwy spełzły na niczem. Specjalnie koniec miesiąca sierpnia i wrzesień ma być tym okresem najpoważniejszej pracy dywersyjnej sztabu czerwonej armji. Szczegóły tych machinacji ze zrozumiałych względów muszą być okryte jeszcze tajemnicą.

Grubo jednak zawiodą się prowodyrzy, albowiem niedaleka przyszłość wykaże jak bezsilne są i bezcelowe knowania moskiewskie. W każdym razie zaznaczyć należy, że obecne plany akcji band sowieckich nie wiążą się ze współdziałaniem band litewskich z Kowną".

## *POWSTANIE NA KAUKAZIE*

Depesze głoszą, że w Gruzji i Azerbejdżanie na Kaukazie wybuchło powstanie przeciw rządom moskiewskich sowietów. Londyn ma wiadomości, że powstanie trwa, a Moskwa twierdzi, że zostało stłumione.

Bolszewicy krwią obleli Kaukaz.

Odebrali wolność Gruzji, z niesłychanem okrucieństwem zniszczyli niepodległość Azerbejdżanu.

Ale Moskwa z najwyższym cynizmem i obłudą broni mniejszości narodowych w Polsce.

## *PIASTOWCY PRZECIW SĄDOM PRZYSIĘGŁYCH*

Piastowcy w Polsce starają się prześcignąć sojuszników swoich z obozu „Chjeny". Organ ich „Wola Ludu", atakując wyrok trybunału krakowskiego w sprawie zaburzeń listopadowych, tak pisze:

„Sąd i wyrok krakowski uniewinnił oskarżonych jest to sąd przysięgłych. Znają go i jego wyroki przedewszystkiem chłopi małopolscy, bo u nas w Kongresówce takich sądów niema — i może lepiej, żeby ich nie było nigdy. Te sądy przysięgłych dały się we znaki kobiecinom wiejskim, gospodarzom i wogóle ludności wiejskiej. W sądach przysięgłych zasiadali przeważnie mieszkańcy miast: szewcy, krawcy, bednarze, majstrowie, łyczkowie, fryzjerzy, aptekarze itp. Nie lubią oni wieśniaków. To odbijało się i na wyrokach, przy zapadaniu których czynnik uczuciowy odgrywa pewną rolę. Zapewne dzisiaj niejedna gosposia, karana przez sąd przysięgłych, z przerażeniem i oburzeniem myśli o tem, jak to ona dostała więzienie lub dużą grzywnę za jabłka, masło, kartofle czy kurę — sprzedawane nie podług cennika miejskich zjadaczy (konsumentów), a oskarżeni o zabicie kilkunastu ułanów-chłopów — jednomyślnie przez sąd zostali uniewinnieni. Takie myśli i uczucia w szerokich masach polskich zrodzi treść wyroku krakowskiego".

A więc demokratyczna instytucja sądów przysięgłych, jest dla piastowców p. Witosa instytucją, która nie powinna istnieć w Polsce. Oczywiście, gdyby w Krakowie nie zasiadali przysięgli, to taki endek Markiewicz z prokuratorem endekiem Sozańskim, niezawodnie skazaliby przynajmniej połowę oskarżonych na rozstrzelanie, a resztę na dożywotnie więzienie (szkoda, że niema Sybiru i katorgi).

I to pisze organ stronnictwa, które się ludowem nazywa i twierdzi, że walczy o Demokrację!

Dokąd prowadzi Witos swoich stronników, jakie po śliskiej drodze wyraźnego burzenia ludu wiejskiego przeciw sądom przysięgłych?

# Z PRASY I O PRASIE

Jak wiadomo na ostatniem posiedzeniu konferencji angielsko-sowieckiej złożył Rakowski, przedstawiciel Moskwy deklarację.

Deklaracja ta zawiera 4 memorjały. Pierwszy memorjał ma charakter ogólny; rozpatruje sytuację w Europie, a w szczególności w południowo - wschodniej i oświetla stanowisko sowietów na sprawy: rozbrojeń i Ligi Narodów. Drugi i trzeci memorjał deklaracji wymierzony jest przeciw Rumunji. W drugim Rosja protestuje przeciwko „aneksji Besarabji", w trzecim oswiadcza, że zajęcie Bukowiny północnej, zamieszkałej przez ukraińców, jest ze strony Rumunji pogwałceniem traktatu rosyjsko - rumuńskiego, zawartego przez rząd carski, w sprawie udziału Rumunji w wojnie. Memorjał czwarty, który nas specjalnie obchodzi, brzmi in extenso, jak następuje:

„Pomimo, że 70 procent ludności Galicji wschodniej stanowią ukraińcy, a tylko 14 procent polacy, Rada ambasadorów w Paryżu w roku 1923 przyłączyła Galicję wschodnią do Polski. Jest to nietylko gwałt nad wolą narodu Galicji wschodniej, ale także pogwałcenie obietnic aljantów o udzieleniu ludności Galicji Wschodniej prawa do samookreślenia. Pomimo tych obietnic ograniczono prawa narodowi majacemu 5,000.000 ludności i z pomocą aljantów narzucono jej jarzmo. Ludność Galicji wschodniej znalazła się w sytuacji gorszej, niż pod władzą fanatyków i klerykałów Austro - Węgier. W roku 1921 Rosja i Ukraina sowiecka oświadczyły, że zastrzegają sobie prawo Galicji wschodniej do samookreślenia narodowego. W roku zeszłym w chwili aneksji przez Polskę (!) Rosja i Ukraina wyraziły powtórnie swój protest w sprawie samookreślenia narodowego Galicji wschodniej. Anglja powinna dzisiaj doprowadzić do samookreślenia Galicji wschodniej i do poprawienia jej losów. Przez taki akt rząd angielski wypełniłby zadanie, które rozstrzygnęłoby ostatecznie ludność Galicji wschodniej".

Deklaracja ta jest sprzeczna z traktatem ryskim, w którym wschodnie granice Polski zostały uznane przez sowiety. Wobec tego o aneksji Galicji wschodniej mowy być nie może.

Wystąpienie to Rakowskiego, trudno nazwać „dostosowaniem się do praw większości narodów", jak to premjer angielski MacDonald określił, broniąc sprawy Rosji przed forum Ligi Narodów.

* * *

Warszawska „Gazeta Poranna" w korespondencji z pogranicza sowiecko - polskiego donosi, że Sowiety postanowiły przenieść centrum swej propagandy przewrotowej na Bałkany, gdyż zdaniem Komenternu, utworzyły się tam obecnie „odpowiednie warunki do przewrotów". Terenem działania ma być Bułgarja. Zadaniem akcji bałkańskiej jest przedewszystkiem oddanie władzy w ręce stronnictw chłopskich w Bułgarji, a następnie w Jugosławji. Oba państwa po zwycięstwie tych stronnictw mają zmienić swój ustrój państwowy i utworzyć federacyjną republikę bałkańską, do której stopniowo mają się przyłączać wszystkie inne państwa bałkańskie. — Utworzona w ten sposób federacja bałkańska ma służyć jako pomost do opanowania przez ruch komunistyczny krajów Blizkiego Wschodu oraz państw Azji Mniejszej.

Ogniskiem komunistycznej akcji bałkańskiej jest Wiedeń, gdzieześrodkowano siły organizacyjne oraz środki finansowe. Dopiero niedawno wysłano z Moskwy do dyspozycji komitetu bałkańskiego 40 miljonów rubli złotych.

Wybuch rewolucji w Bułgarji zapowiedziany jest na koniec sierpnia. Rząd Cankowa, zdając sobie sprawę z rozpaczliwej sytuacji kraju, zwrócił się do rządów jugosłowiańskiego i rumuńskiego z propozycją utworzenia wspólnego przymierza, skierowanego przeciw komunistom, celem stłumienia ruchu rewolucyjnego na Bałkanach. — Jugosławja i Rumunja — pisze dalej „Gazeta Poranna" — odmówiła zawarcia takiego przymierza, przyrzekając natomiast w razie wybuchu rewolucji wysłać posiłki wojskowe."

* * *

Co nasze kochane tygodniówki prowincjonalne wyrabiają z polskim językiem, przechodzi nieraz granice. Naprzykład „Nowiny Minnesockie" podają taką wiadomość:

Pani M. Grabska—
242 University Ave., obecnie znajduje się w szpitalu św. Marji. Pani Grabska **idąc na chodniku, lekko kierowany automobil** wjechał na wchodnik i boleśnie ją pokaleczył.

Albo tego rodzaju:
Śmiertelnie popażony—
Ubiegłej niedzieli, został śmiertelnie popażony prądem elektrycznym, Józef Sroka, liczący lat 11, syn państwa Karolów Sroka, zam. przy 1427 4-ej ul. N. E. Wspinając się na słup telefoniczny, **chwycił wyłączny luźny drut**, który następnie zarzucił na przewody elektryczne, wskutek tego został śmiertelnie popażony po całym ciele.

Lub wreszcie:
Ignacy Liberkowski—
114 — 3-cia Ave. N. E., jeden z najlepiej znanych obywateli w Minneapolis, **został naruszony paralizmem** w ubiegłą niedzielę, jest bez przytomności w szpitalu św. Marji.

* * *

Czytając taką polszczyzną pisane wiadomości, nie można się powstrzymać od uwagi pod adresem redakcji „Nowin Minnesockich": „Bodaj was „naruszył" paraliż za obrazę pięknej mowy ojczystej!".

# *Ostatnie Wiadomości z Polski*

### Śp. Roman Dzieślewski

Politechnika lwowska poniosła ciężką stratę. Nurtującej skrycie od szeregu miesięcy chorobie uległ niespodzianie w 61 roku życia profesor elektrotechniki ogólnej, inżynier Roman Dzieślewski.

Ceniony wysoko przez uczniów jako prelegent, a przez kolegów jako organizator i administrator, pracował w Politechnice od roku 1891, po wieloletniej praktyce i podróżach naukowych, piastując parokrotnie urząd dziekana, a w roku 1901-1902 godność rektorską. Jego długotrwałym zabiegom zawdzięcza lwowska uczelnia urządzenie laboratorjum elektrotechnicznego, niestety, przez wojnę w znacznej części zniszczonego, oraz dwie nowe katedry nauk elektrotechnicznych. Z zamiłowaniem kierował pracowicie po wojnie bibljoteką główną, zyskując uznanie i wdzięczność grona profesorskiego. Liczne zasługi położył zmarły około rodzimego przemysłu dając inicjatywę do zakładania nowych fabryk; szczególnie zaś odznaczył się wieloletnią pracą w Polskiem Towarzystwie Politechnicznem, które w uznaniu tego mianowano go swym członkiem honorowym. Był także przez szereg lat członkiem Rady Miejskiej, a ostatnio przewodniczącym Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Kryształowy charakter zmarłego, jego gorący patrjotyzm i pełne zaparcia przywiązanie do rodziny, zjednało mu cześć i poważanie wszystkich bliższych kolegów, wywołując szczery żal i głębokie współczucie dla pozostałej wdowy i dzieci.

### Sto butelek na jedne chrzciny

LUBLIN. — Bychaw w lubelskiem zdobędzie sobie niewątpliwie sławę szmapjona między pijanemi miejscowościami. Jak donoszą pisma lubelskie, pijaństwo szerzy się tam zatrważająco.

Piją starzy, młodzi i dzieci (tak!), bez różnicy płci. To też niema wesela, chrzcin, któreby się odbyły bez burdy, kończące się nierzadko kalectwem lub śmiercią. Bandy podchmielonych, rozwydrzonych wyrostków po całych nocach, nie dając spać spokojnym mieszkańcom wsi i miasteczek, nie pozwalają przejść. W niedzielę i święta nie wolno sprzedawać napoi wysokowych, a spotyka się wielu pijanych.

Jako przykład jakie ilości wódki spotrzebowuje się przy lada okazji, może służyć, że przed paru dniami policja odebrała od Stanisława Kusnierza, 10-morgowego "biednego kolonisty" z Gałęzowa sto (100), wyraźnie sto butelek wódki na chrzciny (!). Jakiś przygodny obrońca zawsze krzywdzonych "Piastuszków" może zrobić z tego interpelację w sejmie, że biednemu rolnikowi nietylko każą płacić podatki, ale też nie pozwalają przepić swoich pieniędzy. Nim jednak biedny, uciśniony znajdzie sprawiedliwość, chrzciny odbędą się na trzeźwo, — wszyscy goście wyjdą z całemi łbami i okoliczne wsie nie będą przez kilka dni niepokojone.

### Poznań w cyfrach

"Wiadomości statystyczne Poznania" wykazują w maju ogólną ilość ludności w cyfrze 187,870 osób, co stanowi, w stosunku do kwietnia b. r., przyrost 387 ludzi, z czego przyrost naturalny wynosi 205, a napływowy 182. Małżeństw w maju zawarto 53, z czego najwięcej katolików (48) z katoliczkami. Urodzeń było w maju 463. Najwięcej dzieci dostarczyły małżeństwa polskie (371). Nieślubnych było 82. Płodność najwyższą, jak zawsze zresztą, wykazują małżeństwa czysto polskie, gdzie widzimy wykazy dzieci, będących w tem samem małżeństwie 5, 6, 7 i t. d. aż do trzynaściorga.

Zgonów było w maju 258.

Największa śmiertelność (razem 90) przypada na wiek do lat 5, a potem powyżej 70 (33 osób).

Przypływ z przeprowadzenia się wykazał: przyrost 175 katolików, 4 ewangielików i 2 innych. Ubyło 2 Żydów.

Zdrowotność wykazuje cyfra 418 chorych, którzy w tym miesiącu przybyli do szpitali.

Ponieważ z początkiem miesiąca było w tych szpitalach chorych 933, wyzdrowiało 850 i umarło 73, więc z końcem maja znajdowało się we wszystkich szpitalach 941 chorych. Chorób zakaźnych, policyjnie zgłoszonych, zanotowano 71, z czego najwięcej przypadło na gruźlicę płuc, było 43 wypadki.

Ruch budowlany był prawie żaden. Przybyło 9 budowli nowych, z czego ani jedna mieszkalna. Tranzakcje na nieruchomości bardzo małe. Nabyto 16 domów, z czego 1 tylko z rąk niemieckich.

Pośrednictwo pracy wykazało umieszczonych na rozmaitych stanowiskach 913 procawników z czego 414 kobiet. Podaż pracy wynosiła 1093 (w czem kobiet 530), miejsc wolnych było 1282.

Z końcem miesiąca pozostało nieumieszczonych pracowników 391 i nieobsadzonych miejsc 279.

Aresztowano w maju: mężczyzn 280 i kobiet 322, razem 608. Pozostało z kwietnia 10 mężczyzn i 14 kobiet, uwolniono w maju 276 mężczyzn i 336 kobiet. Pozostało z końcem maja 14 mężczyzn i 6 kobiet.

### Sanacja gospodarczych stosunków

WARSZAWA. — Ustawa z dnia 21-go lipca 1924 roku, o naprawie skarbu państwa i poprawieniu gospodarstwa społecznego, dając rządowi szereg pełnomocnictw w dziedzinie finansowej i gospodarczej, stanie się niebawem podstawą całego szeregu rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej. Kolejność tych rozporządzeń będzie następująca: rozporządzenie o wysokości odsetek ustawowych; rozporządzenie o akcjach zaginionych; rozporządzenie w sprawie prawa czekowego i w sprawie prawa wekslowego.

Wymienione projekty rozporządzeń, jak się dowiadujemy ze sfer rządowych, są już na ukończeniu i rozporządzenia te będą omawiane przez radę ministrów w przyszłym tygodniu. W opracowaniu zaś ministerjum skarbu są jeszcze następujące projekty rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej: przerachowanie zobowiązań prywatno-prawnych; rozporządzenie o warantach i nowelizacja prawa akcyjnego.

Projekty te już w ciągu pierwszej połowy września będą przez radę ministrów rozpatrzone i uchwalone. Równocześnie są w toku przygotowania, mające na celu przeprowadzenie z początkiem września szeregu zarządzeń z dziedziny oszczędnościowej oraz kontroli nad finansami samorządowemi.


**Wyuczacie się Balwierstwa**
Mężczyźni, wyuczacie się balwierstwa. Będziecie niezależnymi. Nasz krótki kurs przygotuje Was do stałego zajęcia. Potrzebne narzędzia do użytku darmo. Posadę gwarantujemy. Uczacie się w dzień, wieczorami we wszystkich wolnych chwilach. Nie marnujcie drogiego czasu.
Tri-City Barber School
212 Bowery, New York City — 180 Hamilton Ave. Brooklyn, N. Y.

**Czy Macie Dobry Fach?**
Czemu nie wyuczycie się balwierstwa? KURS $25.00
Potrzebne przyrządy do użytku darmo. Jeżeli chcielibyście się wyuczyć na znakomitego fachowca balwierza, przyjdźcie do naszej szkoły, najodpowiedniejsza do tego szkoła na East Side. Sława owej rozpowszechniona we wielu stanach. Praktyczna, krótka metoda. Szkoła otwarta 68 godziny (10-ej wieczorem.
Wykłady w Dzień i Wieczorami.
National Barber College
150 Third Ave., New York City
Blisko 16th Street.

**FUTRA** NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

ADWOKAT I NOTARJUSZ
JÓZEF HELLER
225 East 14th St., N. Y. City
Sprawy Krajowe i Tutejsze

European Phonograph & Piano Co.
Avenue A & 10th St., New York City
Gramofony, Pianole i Pianina za gotówkę lub na spłaty.
— Katalog przesyłamy darmo. —
Polskie Płyty i Music Rolls.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LAKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedziele podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2823

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 3 po południu
Od 6 do 8.30 wieczór
W niedziele do 1 po południu.
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Telefon Orchard 1558.
DR. MAX HOROWITZ
POLSKI LEKARZ
189 E. 7th Street — New York City
Godziny urzędowe: 8-10, 2-4, 6-8.

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr LOUIS ZINS
110 East 16 Street
(Między Union Square i Irving Place)
Codziennie od 9 rano do 8 wieczór.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu.

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsza kursa we własnym języku, uczac naprawy i ładzy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie powodzenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

DLACZEGO MACIE MIEĆ TWARZ ZE. SZPECONĄ PRYSZCZAMI I PIEGAMI.
NATURALNY EUROPEJSKI KREM
Mleczne mydło i lekarstwo do oczyszczenia krwi. Jest to najlepsze lekarstwo od opalenia, piegów, ostych plam, pryszczy, zmarszczek, wrzodów, liszaji i pękania skóry — Najlepszy sposób do oczyszczenia i odświeżenia skóry, jak również odmładza wygląd oblicza.
Cena kremu, mydła i lekarstwa $2.45 z przesyłką $2.70.
Przesyłamy pocztą, po otrzymaniu zamówienia wraz z należnością w markach lub przekazem pocztowym (Do Kanady Ilexymy o 25c. drożej.)
SCHECHTER & CO.
192 E. Houston St., Dept. P. New York, N. Y.

# HRABIA MONTE CHRISTO

ALEKSANDER DUMAS
(OJCIEC)

ROMANS
(Przekład z francuskiego)

(Ciąg dalszy.)

— Słuchaj — mówił ksiądz nieprzerwanie — gdyś zdradził przyjaciela, Bóg jeszcze czekał, jeszcze okazał ci miłosierdzie, nie karał, lecz cię ostrzegł. Zbiedniałeś lecz przezemnie Bóg zesłał wybawienie, los, dla takiego jak ty — wprost świetny. Fortuna, która tak nieoczekiwanie na ciebie spadła, nie wydała ci się jednak dość wielką; gdy ją miałeś już w ręku zapragnąłeś ją podwoić. I jakim sposobem? Przez morderstwo! I dopiero wtedy spadła na ciebie kara: straciłeś odrazu: majątek, żonę i wolność.

Bóg jednak, w swej dobroci nieograniczonej raz jeszcze okazał ci swe miłosierdzie: drzwi więzienia twego otworzyły się dla ciebie w cudowny zaiste sposób; mogłeś znów zacząć żyć pomiędzy ludźmi, ty, coś był skazany na wieczne ze zbrodniarzami przebywanie. I jak ze szczęścia skorzystałeś? Po raz trzeci poważyłeś się wyzywać Boga, poszedłeś kraść, a nawet, w razie potrzeby, zabić. Przecież nie tak dawno mnie, który czyniłem ci tylko dobrze, uderzyłeś nożem w piersi!... Bóg dopiero wtedy odwrócił się od ciebie ostatecznie, pozostawiając cię swemu losowi.

Kadrus tracił widocznie resztki sił.

— Pić... wyszeptał — pali mnie!

Monte Christo podał mu szklankę wody.

— A jednak ten lotr Benedykt ujdzie kary — powiedział Kadrus, otrzeźwiony wodą.

— Nikt nie ujdzie kary, Kadrusie...

— A więc i ty, księże, ukarany będziesz, boś nie przeszkodził zbrodni, pozwalając, by mnie Benedykt swobodnie zamordował.

— Ja?... rzekł hrbaia z takim śmiechem, że dreszcz przebiegł umierającego — ja miałem przeszkadzać Benedyktowi do zabicia cię, gdy ledwo nóż twój ześlizgnął się po stalowej koszuli, pierś moją okrywającej? Gdybym widział w twych oczach żal i skruchę, kto wie, czy bym się nad tobą nie ulitował, lecz ja miałem przed sobą zatwardziałego zbrodniarza jedynie, więc się zgodziłem z poddaniem z Wolą Boga.

— Nie wierzę w Boga!... A i ty w Niego nie wierzysz. Kłamiesz!... kłamiesz!

— Cicho bądź!... bo ostatnia kropla krwi wypłynie z twych żył z tym krzykiem. Ty nie wierzysz w tego Boga, który jednej tylko łzy czeka, jednego westchnienia... azeby ci przebaczyć. Ten Bóg, który mógł sztyletem mordercy tak pokierować, ażebyś od pierwszego ciosu zginął, sprawił, iż żyjesz, byś miał czas na rozbudzenie w sobie uczuć skruchy i żalu. Opamiętaj się więc, nieszczęśliwy i zacznij się kajać.

— Nie — odpowiedział Kadrus — nie będę żałował, bo niema żadnego Boga, żadnej Opatrzności!... Wszystkiem rządzi ślepy przypadek tylko.

— A ja ci odpowiem, że jest Bóg, jest Opatrzność, czego dowodem najlepszym, że ty konasz w rozpaczy, zaś ja stoję przed tobą bogaty, szczęśliwy, młody prawie, zdrów, radosny... i składam ręce do tego Boga, w którego ty chciałbyś nie wierzyć, lecz którego się obawiasz.

— Któż ty jesteś zatem taki, że mi to wszystko mówisz? — zapytał Kadrus, wpijając wzrok gasnący w twarz hrabiego.

— Przypatrz mi się dobrze — rzekł Monte Christo, biorąc ze stołu świecę i przysuwając się wraz z nią ku twarzy umierającego.

— Wiczę przecież... ksiądz Bussoni.

Monte Christo zrzucił wieko szpecącą go peruki, a czarny, bujny włos rozsypał się po jego czole i okolił twarz cudownie piękną, bladą i pełną wzruszenia.

— A... rzekł Kadrus z przerażeniem — gdyby nie te czarne włosy, powiedziałbym, że jesteś lordem Vilmorem.

— Nie jestem ani księdzem Bussonim, ani lordem Vilmorem — rzekł Monte Christo — przypatrz mi się lepiej, spojrzyj z oddalenia, przywołaj wspomnienia dawne.

— Tak... coś mi się przypomina w oczach, coś jakby w mgle majaczy. Tak... ja cię widziałem już kiedyś, a nawet znałem...

— Tak, Kadrusie, znałeś mnie dobrze kiedyś.

— Któż jesteś?... A jeżeli mnie znałeś kiedyś dobrze, jak mówisz, to dlaczego mnie nie ratujesz, dlaczego pozwalasz, bym bez ratunku, jak pies umierał?

Bo ciebie już nic uratować nie jest w stanie, wszystkie twe trzy rany są śmiertelne. Gdybyś mógł być ocalony, widziałbym w tym jawny dowód Miłosierdzia Boskiego nad tobą! Przysięgam ci na grób ojca mego, że starałbym się przywrócić cię do życia.

— Na grób ojca twego?... rzekł Kadrus podnosząc się, by spojrzeć bliżej w oczy człowiekowi, co wymówił tak świętą i tak uroczystą dla wszystkich ludzi przysięgę — kto jesteś?... powiedz!...

Hrabia śledził pilnie postępy konania. Widział — że ten odruch był już ostatnim wysiłkiem zamierającego istnienia. Spojrzał więc na byłego mieszkańca domu przy ulicy Meilan i szepnął mu do ucha:

— Jestem...

I szepnął do ucha umierającego jakieś imię tak cicho, że zdawało się być szelestem pawiego pióra na wietrze.

Kadrus jednak dosłyszał je najwidoczniej, gdyż porwał się z sofy, uklął, a wznosząc w górę ręce zawołał:

— Boże, Boże mój!... Przebacz mi, że się wypierałem Twego Imienia. Ty jesteś, Boże, ojcem ludzi w niebie i ich sędzią na tej ziemi. Boże mój i Panie! — tak długo nie znałem Ciebie! Boże mój i Panie! — przebacz mi, bądź miłosierny, przyjmij duszę moją!...

Kończąc słowa te, padł twarzą na ziemię. Krew zastygła mu na ustach, skonał.

— Pierwszy z nich czterech — rzekł tajemniczo hrabia.

W dziesięć minut po śmierci Kadrusa, do pałacu hrabiego Monte Christo przybyli: doktór oraz pan prokurator królewski. Przyjął ich ksiądz Bussoni, który klęczał przy umarłym i się modlił.

## ROZDZIAŁ XV.
### Beauchamps

Cały Paryż przez dwa tygodnie prawie nie mówił o niczem innem, jak tylko o usiłowaniu wybrania się do kas hrabiego Monte Christo, jak również o zamordowaniu złorzyńcy przez wspólnika, którym miał być, według przedśmiertnych zeznań zamordowanego, jego współtowarzysz z gangu, imieniem Benedykt.

Cała policja była w ruchu, ażeby tylko pochwycić niebezpiecznego zbrodniarza. Nóż Kadrusa, ślepa latarnia, wytrychy i odzież zamordowanego, prócz kamizelki, której znaleźć nie było można, złożono w wydziale policji śledczej.

Hrabia opowiadał wszystkim, iż wypadek ten zdarzył się w czasie jego bytności w Auteuil i że dowiedział się o wszystkiem z ust księdza Bussoni dopiero, który wypadkowo pozostał na noc w jego domu, dla skorzystania z dzieł, znajdujących się w bibljotece.

Bertuccio bladł jedynie przy każdej wzmiance o Benedykcie, lecz milczał jak zaklęty.

De Villefort, który sam się zajął tą sprawą, prowadził śledztwo z ogromnym zapałem i zwykłą mu starannością, jakiemi się odznaczał we wszystkich sprawach kryminalnych, w których głos zabierał.

Trzy tygodnie jednak upłynęło, a najtroskliwsze poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. To też o sprawie zaczynano powoli zapominać, zwłaszcza, że świat paryski miał świeży łup dla zaspokojenia nigdy nienasyconego głodu sensacji. Zdarzeniem takiem miać być ślub panny baronówny Danglars z hrabią, czy księciem (dobrze nie wiedziano) Andrzejem Cavajcantim.

Major Cavalcanti był już o wszystkiem zawiadomiony. Na związek dał swą aprobatę, wynurzając zarazem żal, iż obowiązki służby nie pozwalają mu opuścić Parmy, dodając jednocześnie, iż gotów jest dać synowi kapitał przynoszący 150,000 franków rocznego dochodu, to znaczy trzy miljony.

Przyszło następnie do układu, iż owe trzy miljony złożone zostaną do rąk Danglarsa i zabezpieczone na jego majątku. Zaciekawieni się życzliwi, którzy zwrócili wtedy uwagę młodzieńca na niebezpieczeństwo ulokowania sumy w ręku przyszłego teścia, którego od jakiegoś czasu prześladuje stałe niepowodzenie. Cavalcanti jednakże, bezinteresowny do najwyższych granic, nie dał posłuchu ostrzeżeniom tym, a nawet był do tego stopnia delikatny, że nie wspomniał o nich baronowi.

To też Danglars czcił swego przyszłego zięcia jakby jakiego bożka.

Inaczej rzecz się miała z panną Danglars. Emancypantka ta intuicyjnie nienawidziła małżeństwa, zgodziła się oddać swą rękę Andrzejowi, tylko dlatego, ażeby tym sposobem pozbyć się Morcefa, gdy zaś to ostatnie niebezpieczeństwo już jej teraz nie groziło, zaczyna teraz i Cavalcantiemu okazywać wstręt najwyższy.

— — — — — — — — — — — —

Tymczasem zwłoka jakiej żądał Beauchamps już się miała ku końcowi. W tym parotygodniowym okresie czasu Albert miał możność ocenić wartość rad Monte Christa, który powtarzał mu kilka razy, iż lepiej sprawę tę zostawić zwyczajnemu biegowi rzeczy. I okazało się, iż po tysiąc kroć miał słuszność, nikt bowiem wiadomości podanej przez dziennik Beauchampsa nie stosował do jenerała Morcefa.

Niemniej — Albert mógł się czuć obrażony, ponieważ chęć obrazy taiła się w tych kilku wierszach niewątpliwie. Nadto sposób, w jaki Beauchamps zakończył rozmowę, pozostawił w jego sercu jakby cień krwawiący bezustannie.

Pieścił więc w swej duszy myśl o pojedynku, którym spodziewał się ukryć prawdę całej sprawy nawet przed świadkami.

Beauchampsa, od wizyty Alberta w redakcji, nikt nigdzie nie widział. W redakcji mówiono, iż wyjechał na dni parę. Dokąd? — nikt nie umiał na pytanie to odpowiedzieć.

Pewnego wieczora nakoniec, a raczej pewnej nocy, gdyż Albert znajdował się już w łóżku, służący oznajmił mu wizytę Beauchampsa.

Morcef, zdziwiony niepomiernie, polecił wprowadzić przybyłego do salonu, sam zaś ubierać się zaczął pospiesznie.

Gdy zeszedł na dół, zastał redaktora przechadzającego się po salonie; za wejściem Alberta, Beauchamps przystanął.

— Skoroś pan w tej ostatniej nieomal już chwili przyszedł do mnie, nie czekając na moje odwiedziny, wydaje mi się, iż jest to dobra wróżba — rzekł Albert — ciekaw jestem tylko, czy będę mógł wyciągnąć do pana rękę i powiedzieć: „Beauchamps, wyznaj błąd i pozostańmy nadal przyjaciółmi" — czy też będę zmuszony rzec panu: „jutro mieć pan będzie u siebie mych świadków".

— Albercie — rzekł Beauchamps ze smutkiem, który w osłupienie wprawił młodzieńca — naprzód usiądźmy, by porozmawiać spokojnie.

— Ależ panie — odpowiedział Albert — zdaje mi się, iż przedewszystkiem powinieneś mi odpowiedzieć na me pytanie: odwołasz, czy nie?

— Morcefie, n eidosyć jest odpowiedź: tak, lub nie, na pytanie dotyczące honoru człowieka tej miary, co jenerał porucznik, par Francji, hrabia de Morcef. Otóż, Albercie, ja wracam z Janiny.

— Ty byłeś w Janinie? To niepodobna!

— Kochany Albercie, oto mój paszport, spójrz gdzie wizowany: Genewa, Medjolan, Wenecja, Trjest, Delino, Janina... Czy wierzysz teraz?

— Więc ty byłeś sam w Janinie?

— Albercie... Gdybyś nie był moim przyjacielem, lecz człowiekiem obcym jak ten lord naprzykład, który nastąpił mi na nagniotki, a którego w następstwie tej błahostki musiałem zabić dla pozbycia się kłopotu — nie zadawałbym sobie tyle pracy i trudu, o czem jestes zapewne przekonany. Tobie jednak, zdawało mi się, że jestem obowiązany dać ten dowód szacunku i życzliwości. Tydzień drogi w jedną stronę, drugi tydzień z powrotem, czterdzieści osiem godzin kwarantanny w każdą stronę, dwa dni wreszcie pobytu na miejscu — czyni to razem trzy tygodnie. Przed godziną minąłem rogatki Paryża i oto jestem u ciebie, by ci powiedzieć...

Te ostatnie słowa Beauchamps wymówił szeptem, pochylając głowę.

Albert, słysząc to, zbladł okropnie i chciał coś mówić, lecz słowa zastygły mu na ustach.

— Mój przyjacielu — rzekł dziennikarz nad wyraz ciepłym głosem — wierz mi, iż chętnie bardzo całą winę wziąłbym na siebie... Niestety jednak...

— Cóż?

— Wiadomość, podana przez me pismo, okazała się prawdziwą. Twierdzę Janinę wydał w ręce nieprzyjaciela... twój ojciec.

Albert z niepohamowaną wściekłością chciał na Beauchampsa, lecz ten, raczej łagodnem, pełnem słodyczy spojrzeniem, aniżeli ręką, wstrzymał go na miejscu.

— Oto masz, mój przyjacielu, zacny, dobry przyjacielu, dowody.

I Beauchamps podał Albertowi papiery dobyte z bocznej kieszeni surduta.

Był to urzędowy dokument, poświadczony przez czterech najpoważniejszych obywateli miasta Janiny, a stwierdzający, iż pułkownik Fernand Mondego, instruktor w armji Alego Teleben, wydał turkom twierdzę, za dwa tysiące kies.

Podpisy były zalegalizowane przez tamtejszego konsula francuskiego.

Po przeczytaniu straszliwych słów tych Albert zachwiał się i padł na krzesło. Po chwili potok łez trysnął z jego oczu. Beauchamps z głębokiem współczuciem spoglądał na młodzieńca, tak wielką miotanego boleścią. Po chwili zbliżył się do niego.

— Albercie — rzekł — teraz zapewne nie rozumiesz? Chciałem dotrzeć do źródła, dobyć na światło prawdę i uniewinnić twego ojca, należną mu oddać sprawiedliwość. Stało się jednak inaczej. Z tem jednak, co tam zebrałem, czułem się w obowiązku przybyć do ciebie. I teraz oto stoję przed tobą, aby ci powiedzieć: — Albercie!... nikt zgoła o istnieniu papierów tych nie wie. Więc się zapytuję ciebie: czy je mam zniszczyć, czy też oddać do rąk twoich?

Albert rzucił się wtedy odruchowo, nie wiedząc nawet co czyni, na szyję Beauchampsowi.

— O szlachetne serce! — zawołał, a następnie wziął z rąk Beauchampsa dokument fatalny, zaniósł go do świecy i trzymał nad jej płomieniem do chwili aż spłonął doszczętnie.

— Niech to wszystko jak sen przepadnie — rzekł dziennikarz — niech zniknie, jak te ostatnie gwiazdki czarne z poczerniałego papieru ku górze się wznoszące.

— O, tak, tak! — rzekł Albert — a niech pozostanie wieczna przyjaźń, której ja w każdym razie dochowam memu dobroczyńcy, memu zbawcy, bo gdyby kiedykolwiek ta rzecz się rozgłosiła, — przysięgam ci, mój przyjacielu, iż w łeb bym sobie palnął. Lecz nie!... mam matkę przecież... a więc bym uszedł wraz z nią z kraju.

— Biedny mój przyjacielu—rzekł Beauchamps.

— O!... — mówił dalej Albert — odeszła odemnie i już na zawsze, cała radość życia. Jestem już teraz tylko trupem, który żyć, niestety, musi. Ach, jak trudno, jak trudno wyzbyć się w jednej chwili szacunku, ufności i tej dumy wspaniałej, jaką szczyci się syn, gdy mu ojciec swe imię bez skazy przekazuje. O!.. Beauchamps!... jakżeż ja teraz się zbliżę do ojca mego? Mam-że czoło swe cofnąć, gdy jego usta będą chciały je ucałować?... mam-że cofnąć rękę, gdy ojciec uścisnąć ją zechce? O! Beauchamps, jestem najnieszczęśliwszy z ludzi.

— Mój drogi przyjacielu — rzekł Beauchamps — miej odwagę!

— Skądże wiadomość ta do twego nadeszła dziennika? — zapytał Albert, po chwili dłuższego milczenia, którego Beauchamps przerywać nie chciał — jest w tem wszystkiem, czuję to, jakaś nienawiść ukryta, moc jakaś niewidzialna.

— Tem bardziej, Albercie, winieneś się skupić, całą twą zebrać moc i odwagę. Niech nie będzie ani śladu wzruszenia na twej twarzy, miej ją zawsze teraz, dla wszystkich marmurową. Być bardzo bowiem może, iż ta notatka, która w mem piśmie się znalazła, a którą komitet redakcyjny dać musiał, bo ją nadesłał korespondent bardzo odpowiedzialny, jest pierwszą błyskawicą, zapowiadającą przyjście burzy. Rezerwuj więc swe siły na czas nadejścia chwili złowrogiej.

— Myślisz więc, że to jeszcze nie koniec?

— Ja nic, mój przyjacielu, w tej sprawie nie wiem, prócz tego, co przywiozłem z Janiny. Wiem jednak, jak się sprawy podobne wogóle przeprowadza, więc się obawiam, że to może być początek dopiero.

Powiedz mi jednak, boć ja przecież trzy tygodnie nie byłem w Paryżu, czy stale trwasz w zamiarze poślubienia panny Danglars?

— Ach nie, ten związek zamierzony, od dość dawna już został zerwany. Lecz czyż byś przypuszczał, że to pan Danglars?...

— Ależ, mój Albercie, ja cię pytałem o ten związek jedynie, nie mając żadnych ubocznych myśli, a ty zaraz Bóg raczy wiedzieć, jakie mym słowom dajesz znaczenie! Lecz patrzajno! toć to już dzień biały, a nawet już godzina ósma! Cała noc zeszła nam na gadaniu i teraz o śnie niema co już myśleć! I wiesz co, Albercie?... co byś powiedział, gdybym ci tak zaproponował ranny spacer, lub konną przejażdżkę? To by cię rozerwało. Potem wpadlibyśmy gdzieś kolwiek na śniadanie, po którem ty byś się udał do swoich, a ja do swoich zajęć?

— Doskonała myśl, lecz pójdziemy piechotą, lekkie znużenie zrobiłoby mi najlepiej.

— Ależ zgadzam się na wszystko — odpowiedział Beauchamps.

I wyszli obaj na bulwary, a gdy doszli do Pól Elizejskich, zatrzymali się.

— Słuchaj — rzekł Beauchamps — ponieważ poszliśmy tą drogą, możebyśmy wstąpili na chwilę do pana de Monte Christo, jest już przecież dziesiąta. On cię rozerwie, doskonały to człowiek, zwłaszcza, że nigdy o nic nie pyta, chyba że to błahostki.

— Mogę iść i tam. Wszystko mi jedno. Ja nawet go dosyć lubię — odpowiedział Albert. I poszli.

## ROZDZIAŁ XVI.
### Podróż

Monte Christo aż krzyknął z radości — lub może tę radość udał tylko, na widok młodych ludzi, wchodzących do niego razem w najlepszej zgodzie.

— Nakoniec. Więc widzę, że wszystko skończone i wyjaśnione?

— Tak jest — odpowiedział Beauchamps —nie dorzeczne pogłoski upadły same przez się, a gdyby się wznowiły, znalazłyby we mnie pierwszego i to zawziętego prześladowcę. Nie mówmy już więcej o tem.

— Niech ci Albert powie — rzekł hrabia na to— jaką mu dałem radę: czekać. Lecz spójrzcie tylko, jaki ja jestem nieszczęśliwy!

— Jak widzę, porządkujesz swoje papiery, hrabio?

— Swoje papiery?.. No nie!.. w moich papierach bowiem zawsze najlepszy panuje porządek, choćby dlatego tylko, że ich prawie nie mam. Grzebię się w papierach pana Cavalcantiego.

— Z racji tej zapewne, iż ma on zająć moje miejsce przy pannie Danglars?

— Jakto?... więc pan Cavalcanti, młody przypuszczam, żeni się z panną Eugenją? — zapytał ze zdziwieniem Beauchamps.

— Ależ tak!... Cóż u Boga!... czy z końca świata pan przybywasz, że zapytywać się możesz o podobne rzeczy? — zawołał ze zgorszeniem Monte Christo.

— Czy to hrabia skojarzyłeś to małżeństwo? — zapytał Beauchamps, nie wyprowadzony bynajmniej z równowagi żartem Monte Christa.

— Ja?... ależ mój panie żartownisiu, proszę cię tylko bardzo, byś nie zechciał rozgłaszać o mnie wieści podobnych. Miły Boże!.. ja miałbym się zajmować kojarzeniem małżeństw! Doskonałe. Nie, panowie, rzecz się miała nawet wprost przeciwnie, ja przeciwko związkowi temu występowałem z opozycją właśnie.

— Zapewne — rzekł Beauchamps — przez wzgląd na Alberta?

— Przez wzgląd na mnie? — odezwał się Morcef — nie przypuszczam tego, ponieważ niejednokrotnie prosiłem hrabiego właśnie, by mi pomógł do zerwania tego związku jaknajbardziej niedobranego.

—W każdym razie — rzekł z kolei Monte Christo — ja w swej osobie nie przyczyniłem się bynajmniej do małżeństwa panny Danglars z panem Cavalcanti, jestem bowiem bardzo na zimno tak z teściem, jak i z jego przyszłym zięciem. Ja zresztą pana Cavalcantiego prawie że nie znam, mówią, że jest bogaty i że z dobrej pochodzić ma rodziny, lecz to wszystko jest oparte na owem „mówią." Zwróciłem odrazu na to uwagę barona Danglarsa, lecz ten na tę skromną moją uwagę tylko się obruszył.

Proszono mnie, bym napisał do majora po papiery syna, do zawarcia związku małżeńskiego niezbędnie potrzebne i oto właśnie papiery te nadeszły. Odeślę je hrabiemu Andrzejowi, rzecz prosta, lecz do wszystkiego innego mieszać się nie chcę

— Panna d'Armilly musiała jednak, w każdym razie, krzywym patrzeć na ciebie okiem, hrabio?

— Ach, nie wiele na to zwracałem uwagi. Wyjeżdża do Włoch podobno. Tak mi mówiła panl Danglars przynajmniej, prosząc o polecające listy do właścicieli ajencji teatralnych.

— Co ci jednak jest, Albercie? — rzekł hrabia do Morcefa, zmieniając tem temat rozmowy — bo jakoś mi bardzo nie wesoło wyglądasz? Czy nie jesteś wypadkiem i bezwiednie w pannie Danglars zakochany?

— Chyba że bezwiednie — odpowiedział młody człowiek, śmiejąc się wymuszenie — mówiąc serjo jednak, to migrena mi dokucza.

— A wiesz, kochany wicehrabio — zawołał Monte Christo — że ja na chorobę tą właśnie doskonały mam środek; wypróbowałem go na sobie wielokrotnie.

— Cóż to za lekarstwo?

— Zmiana miejsca, podróż. Właśnie dziś mam zamiar wyjechać, bo się sam również czuję wcale nie najlepiej usposobiony, czemu się dziwić zresztą nie można, zamęczają mnie bowiem temi badaniami

— Jakiemi znów badaniami?

— No, w tej sprawie, którą pan de Villefort wytoczył memu niedoszłemu mordercy, opryszkowi zbiegłemu z galer.

— A, przypominam coś sobie — rzekł Beauchamps — czytałem coś o tem w dziennikach. Cóż to za jeden ten kadrus?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

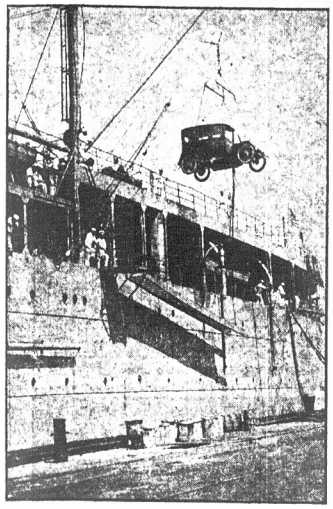

Specjalny okręt, z którego wznoszą się samoloty zawinął do portu w Brooklynie. Rycina przedstawia wyładowanie samochodu oficera-lotnika

## Do idejowej inteligencji!

Najserdeczniejszą troską starszego pokolenia Polaków jest przekazanie swym dzieciom, tu urodzonym i w amerykańskich szkołach wychowanym polskiego ducha i serca polskiego.

Samozachowawczy instynkt Narodu mówi im, że jeśli ducha tego uratują — wszystko uratują i będzie Polska na wychodztwie, choć niby Jej tu fizycznie niema.

Gdy więc rzucone zostało hasło „dzieci polskie do szkół polskich" — każda matka przyprowadziła tam swą córkę, każdy ojciec swego syna. Bo tak kazał im zrobić zdrowy instynkt narodu i ukochanej starej, własnej Ziemi.

Powstały więc szkoły polskie w każdem osiedlu, w każdem skupisku polskiem w Stanach. Początkowo były to tylko wyłącznie szkoły parafjalne. Lecz gdy z czasem przekonano się naocznie, dobitnie, że hodują tylko przyszłych, ciemnych parafjan, a zabijają przyszłych światłych Polaków—raczejo sobie wychodztwo tworzyć świeczką, światłą szkołę polską.

I jest już takich szkół świeczkich wiele. Powstają niemal codzień nowe. Powstają samorzutnie. Tworzą się dobrą wolą ideowych jednostek, które podjęły wielką pracę, aby zostawić po sobie ideowych następców, gdy ich już nie będzie.

Jedna z takich szkół świeckich jest Polska Szkoła w New Yorku. Tak zwana Szkoła Rady Oświatowej. Ze skromnych początków w ciągu krótkiego przeciągu czasu rozwinęła się wspaniale. Z jednej klasy — wytworzyło się czternaście. Kilkanaścioro dzieci urosło do liczby pięćset.

Na obecny rok szkolny spodziewać się ich należy sześćset.

Serce się tłucze z radości, że będzie ich tak dużo, tych przyszłych zastępców naszych w podtrzymaniu świętego znicza polskiego na obcej ziemi. A jednocześnie zasępia się czoło, bo — brakuje nam nauczycieli.

Brakuje nam wykształconych ludzi, którzyby małą cząsteczkę czasu w tygodniu poświęcili wychowaniu i nauczaniu dziecka wychodzcy polsaie go, który nam je przysłał do szkoły.

Do kogóż więc mamy się zwrócić, jak nie do Was, ideowi inteligenci, którzyście zawsze i wszędzie byli pierwsi na posterunku, gdy tego wymagała SPRAWA?

Do kogoż, jak nie do Was akademicy polscy, przebywający tu na studjach, którzyście zawsze i wszędzie byli najczynniejsi i najofiarniejsi, gdy tego wymaga Idea.

Nie dużo od Was wymagamy. Tylko dwóch godzin w tygodniu. I wiemy że je nam ofiarujecie, bo Wy znów wiecie, że tego wymaga Sprawa, że tego wymaga Idea.

W czwartek, 28 sierpnia, o godzinie 8.30 wieczorem w Domu Narodowym Polskim przy St. Marks Place kierownictwo Szkoły musi już skompletować listę nauczycieli na bieżący rok szkolny, który się rozpocznie dnia 13-go września.

Zwracamy się więc do was, światli, ideowi inteligenci polscy i akademicy polscy, abyście w dniu tym zgłosili się na wakujące stanowiska nauczycieli w szkole Polskiej Rady Oświatowej w New Yorku.

Czekamy Was, polegamy na Was.

Kierowniczka pedagogiczna
M. E. Haczyńska.

## KOMUNIKAT KONSULATU

Ponieważ ilość wydanych paszportów zagranicznych przez Urząd Emigracyjny w Warszawie w roku ubiegłym oraz udzielonych przez Konsulat Amerykański w Warszawie wiz, przewyższa znacznie liczbę osób, które w roku bieżącym będą mogły wyjechać z Polski do Stanów Zjednoczonych, Konsulat Generalny Rzeczpospolitej Polskiej w New Yorku wyjaśnia, że Urząd Emigracyjny nikomu więcej pozwolenia na otrzymanie paszportu zagranicznego nie wyda, za wyjątkiem tym osobom, które mogą wyjechać poza kwotą, a mianowicie:

1. żonom obywateli amerykańskich, mieszkających obecnie w Stanach Zjednoczonych,

2. dzieciom obywateli amerykańskich do lat 18 (tylko niezamężnym i nieżonatym),

3. re-emigrantom powracającym do Stanów Zjednoczonych przed upływem roku od chwili ich wyjazdu.

Do wyjazdu w kwocie uprawnione są niżej wymienione kategorje osób, *o ile posiadają z roku zeszłego paszporty zagraniczne albo zakwalifikowane przez Urząd Emigracyjny affidavity, na podstawie których paszporty takie otrzymać mogą, a więc:*

1. rodzice obywateli amerykańskich,

2. dzieci obywateli amerykańskich między 18 a 21 rokiem życia (tylko niezamężne i nieżonaci),

3. mężowie obywateli amerykańskich,

4. żony tych obywateli amerykańskich, którzy przebywają poza granicami Stanów Zjednoczonych,

5. rolnicy, ich żony i dzieci do lat 16,

6. osoby, które posiadają wizy amerykańskie z roku ubiegłego.

Niezależnie od powyższych kategorji mogą wyjechać bez żadnych ograniczeń osoby urodzone w Ameryce, o ile posiadają paszporty amerykańskie, które wydaje Konsulat Amerykański na podstawie metryk urodzenia.

*Wobec tego, że emigranci należący do kwoty pozwoleń na uzyskanie paszportów otrzymywać nie będą Konsulat Generalny wzywa, aby rodziny tej kategorji wychodźców napróżno nie wyrabiały affidawitów i nie zakupywały kart okrętowych.*

Rodziny zaś emigrantów posiadających prawo przyjazdu poza kwotą, jak również osoby, pragnące wyjechać czasowo do Polski, winny zwracać się po odnośne pozwolenie bezpośrednio do Commissioner General of Immigration, Washington, D. C.

Nadmienia się, że poczawszy od dnia 19go sierpnia br. paszporty wychodzcze w Polsce są bezpłatne.

*Konsulat Generalny.*

M. W. Edgerton, urzędnik miasta Knoxville zażądał, aby jego pensję zredukowano z 6000 na 3600. Prośbę z przyjemnością przyjęto.

# ZAWIADOMIENIE

## YONKERS, N. Y.

Zawiadamiam wszystkich członków Klubu im. Tadeusza Kościuszki, iż ogólne posiedzenie odbędzie się we wtorek 9go września, o godz. 8ej wieczór punktualnie w sali klubowej, 46 Orchard St. Yonkers, N. Y. Każdy członek obowiązany przybyć na to posiedzenie bezwarunkowo. Sprawy ważne będą omawiane: np. sprzedaż akcyi, które mamy już gotowe.

Równocześnie chcemy się podzielić z całą Polonją wiadomością, iż nasze marzenia w czyn wprowadzamy. Przy wspólnej, zgodnej pracy wkrótce pobudujemy Dom Narodowy w Yonkers. Wiadomo wszystkim, iż bezinteresownie przez parę lat pracowaliśmy dla dobra ogólnego. I nie na darmo — postępujemy zawsze uczciwie naprzód. Jak wszystkim wiadomo, mamy swój dom i dwie loty i różne nieruchomości spłacone, wartości $16,000. Mamy również kapitałik w banku. W interesie prosperujemy dobrze. Nasz dochód z interesu sięga 500 dol. miesięcznie.

Na wymienionych lotach postanowiliśmy wybudować Dom Narodowy. Z braku gotówki wydaliśmy akcje (szary) z tą nadzieją, iż oprócz członków klubu, który liczy 123, poprze nas cała Polonja.

Upraszamy interesujące się jednostki oraz polskie Towarzystwa w Yonkers nie należące do klubu, o przystąpienie do współpracy. Wiadomo, iż pracujemy nietylko dla siebie, ale dla dobra całej Polonji.

Z szacunkiem
S. Kordzikowski, sekr.
429 Nepperham Ave.

## ŚWIĘTO PIEŚNI POLSKIEJ

Otrzymaliśmy komunikat od Komitetu Chórów z Chicago, w którym na temat uroczystości Związku Śpiewaków Polskich czytamy:

„W dniu 12 i 13 października r. b. Wychodźtwo polskie w Ameryce obchodzić będzie święto Pieśni Polskiej, uroczystym obchodem i koncertem w Chicago, jako największej kolonji polskiej. Na tą uroczystość zaprasza się naszego nestora pieśni polskiej profesora Piotra Maszyńskiego z Polski, jak również wiele innych znakomitych osobistości przybędzie tak tutejszych jak i z Ojczyzny, ażeby złożyć hołd tym, którzy przed 35 laty nie szczędzili pracy i wysiłków, rozpoczynając najbardziej kulturalną placówkę — szerzenie pieśni polskiej w ciężkich naonczas warunkach.

Będzie to niejako przegląd na szej 35-letniej pracy na niwie śpiewaczej, przypomnienie młodszym niestrudzonych prac położonych przez starszych w tym kierunku, ocena ich szlachetnych czynów i poświęceń".

## Wycieczka do Polski

Na pięknym i wygodnym okręcie ESTONIA (Baltic-American Line, 9 Broadway, New York City), dnia 10go września odpłynie redaktor Nowego Świata, ob. Szczęsny T. Haczyński.

Kto zamierza odwiedzić Ojczyznę, lub udać się do Niej na stałe, winien skorzystać ze sposobności, jaka się nadarza w dn. 10 września.

Opis wycieczki z podaniem nazwisk, osób, biorących w niej udział, zamieszczony będzie w prasie amerykańskiej i europejskiej.

## MARSZRUTA posła Stapińskiego

Woonsocked, R.I. 6, 7 i 8 września.
Worchester, Webster, Mass. 9 — 10 września.
Uxbridge Mass. 11 września.
Holyoke, Mass. 12—13 września.
Chicopee Falls, Mass. 14—15 września.
Westfield, Mass. 16 września.
East Hampton, Mass. 17—18 września.
Threeriver, Mass. 19—20 września.
Hartford, Conn. 20 września.
Plantsville, Conn. 21, 22 i 23 września.
Norwich, Willmantic, Conn. 24—25 września.
New London, Conn. 26—27 września.
New Bedford, Mass. 28—29 września.
Warren, R.I. 30 września i 1 października.
Providence, R.I. 2 października.
Pawtucket, R.I. 3 października.
Taunton, Mass. 4—5 października.

*W sprawie wieców posła Stapińskiego prosi się zwracać do Rev. J. Wróblewski, River Drive, Passaic, N. J.*

*Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego*

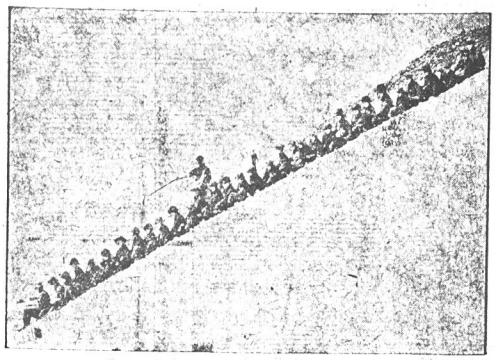

Scena w Ranier National Park, gdzie spadł świeży śnieg.

John Long przyjechał z "familją" z Irlandji. Będziemy mieli dość policmanów na przyszłość.

Nowy sport, wymyślony przez dzieci. Sanki przyczepione do samochodu.

Niewygodnie na parkanie siedzi najmiłościwszy książę Walji, ale...

Sekretarz Hughes reprezentował prawników amerykańskich na zjeździe w Londynie.

W Horrin, Ill. obecnie panuje spekój po walkach uliczniczych z Klanem. Żołnierze eskortują do domu dr. Blacka, którego oskarżono o morderstwo i wsadzono pod kaucją $15,000.

## Poszukiwanie

**Stanisław Michalutcyc poszukuje rodzonej cioci i wujaszka. Stanisława i Aniela (Wojewódówka) Sankowskich przed wojną zamieszkałych w mieście Shanador. Pisać do W. Paszkowski, 172—12 St., Jersey City, N. J.**

Nauczycieli starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt nie jest kropowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju, — Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.

**E. SZAMIŃSKI**
**217 East 10th St., New York**
pomiędzy First i Second Avenue's

# Drobne Ogłoszenia

## Praca dla Kobiet
*(Help Wanted Female)*

DZIEWCZĄT do lekkiej fabrycznej pracy. Zgłoszenia
JULIUS SCHMIDT
423 West 55th St., 12 floor (4.8f)

5 DZIEWCZYNY miłej powierzchowności potrzebne, doświadczenia niekonieczne. Zgłoszenia pomiędzy 8 a 9 rano. 212 East 18th St. pierwsze piętro. (8f)

DZIEWCZĄT do wytuczenia się Worsted Winding. Monroe Winding, 11 Hope Street, Brooklyn. (9f)

KOBIET do domowej roboty i kucharek, dobra zapłata. Bronx Employment Agency, 607 E. 134th St. Telefon, Mott Haven 7324. (13f)

DOŚWIADCZONYCH Crochet Beaders jakoteż uczennic potrzebne. W. Daczyński, 315 Bedford Ave., Brooklyn. (8f)

## Praca dla Mężczyzn
*(Help wanted Male)*

POTRZEBA Strippers do składanych pudełek, doświadczonych tylko; sposobność do dobrego zarobku. Robert Gair Co., 45 Washington St., Brooklyn. (8m)

MĘŻCZYZN do sortowania i pakowania wyprawionych jelit (sausage casing); tylko doświadczeni niech się zgłaszają. N. Kaplow & Co., 421 East 18th St. (8m)

POTRZEBUJEMY agentów zamieszkałych w Newarku, Jersey City, Hoboken do sprzedaży lot w polskiej i ruskiej dzielnicy; można zarobić dużo pieniędzy. Proszę się zgłaszać pod adresem 114 Adams St., Hoboken, N. J. Pytać się o Konstantego Gos. (26, 27, 29, 31, 2, 4 f 6m)

MĘŻCZYZN do wyuczenia się mularstwa i gipsowania; nie wymagamy pieniędzy. Za wyuczenie wypłacać, gdy się dostanie zajęcie. Trade School, 162 E. 19th Street. (7, 9, 10m)

## Interesy do sprzedania
*Business Opportunities*

BALBIERSKIE urządzenia do sprzedania. 131 Eagle St., Brooklyn. (10s)

CANDY cigar i soda fontain, przy odnowionej ulicy, do sprzedania; dobra sposobność do wyrobienia news stand. Wziąść Astoria Elevator lub subway do ostatniej stacji. 381 Potter Ave., Astoria. L. (8s)

CANDY Store do sprzedania, cztery pokoje do zamieszkania, cena przystępna. Zgłaszać się, 93 Ann St., Newark, N. J. (8s)

CANDY Store do sprzedania z powodu kupna domu. Zgłoszenia, 135 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (18s)

CANDY Store do sprzedania w polskiej i ruskiej dzielnicy. Zgłoszenia, 83 Murray St., Jersey City, N. J. (10s)

CANDY, Cigar, Ice Cream Store do sprzedania i Newspaper Stand, dwa mieszkania pokoje w bliskości; rent 930. 442 West 18th St. (8s)

CANDY Store do sprzedania z powodu choroby żony. 511 Third Ave., South Brooklyn. (18s)

CANDY Store do sprzedania z powodu innego interesu; trzy pokoje w tyle. Zgłoszenia, 101 North 7th St., Brooklyn. (11s)

CANDY Store do sprzedania tanio z powodu chorób kobiecych. Jestem wdową i nie mogę sobie dać rady sama. Zgłoszenia, 346 Lorimer St., Greenpoint, Brooklyn. (8s)

CANDY store do sprzedania. Zgłoszenia 30 Eagle St. Greenpoint, Brooklyn. (12s)

CANDY, Stationary sklep do sprzedania z powodu nieporozumienia spólników w polskiej dzielnicy. Zgłoszenia, 114 E. 7th St., New York City. (8s)

DRY GOODS Store do sprzedania z powodu nieporozumienia familijnego, cena przystępna. 154 Pavonia Avenue, Jersey City, N. J. (9s)

DO SPRZEDANIA bardzo tanio maszyna drukarska 1 nowa rozmaite trzcionki, jakoteż maszyna do robienia kalendarzy ścisnych. Zgłoszenia, Nowy Świat, 388 Manhattan Ave., Brooklyn. (13s)

GROSERNIA i Candy Store z trzema pokojami i wanną w polskiej dzielnicy do sprzedania, lease na dwa lata z powodu wyjazdu do kraju dla prędkiego kupca sprzedam tanio. 114 Central Ave., Jersey City, N. J. (10s)

GROSERNIA i Delikatesen Store, poniedziały Polonja z powodu choroby jest zaraz do sprzedania. Zgłoszenia na miejscu, 374 Oakland St., Brooklyn. (8s)

GROSERNIA i Delikatesen do sprzedania; lease na cztery lata; dwa pokoje do zamieszkania. 751 Third ave., Brooklyn. (11s)

GROSERNIA i Delikatesen dobrze wyrobione, lease na dwa lata, trzy pokoje do zamieszkania, powód sprzedaży słabość. 256 Wythe Ave., Brooklyn. (9s)

GROSERNIA i Candy Store do sprzedania tanio. Zgłoszenia, 135 Franklin St. Greenpoint, Brooklyn. (9s)

GROSERNIA i delikatesen, candy, ice cream, cena przystępna, 3 pokoje, poza sprzem. 184 Stesbond St. Jersey City, N. J. (9s)

GROSERNIA i Delikatesen do sprzedania, lease na dwa lata. 184 Bedford Ave., Brooklyn. (9s)

MEBLE do sprzedania z sześciu pokojów, można zamieszkać, rent rent $40. 3 Hall Place, pomiędzy 7th a 8th Street, pierwsze piętro. (12s)

POLSKA delicatesen i candy store do sprzedania, 2 pokoje do zamieszkania. 281 Grand Ave. Bronx, pomiędzy 184 i 187 ulicami. (14s)

## Interesy do sprzedania
*(Business Opportunities)*

PIEKARNIA do sprzedania. 274 Franklin St., Brooklyn. (10s)

RESTAURACJA do sprzedania; 59 miejsc. 416 West 46th St. (11s)

WYJĄTKOWA okazja! — Do sprzedania groserna i bucznia, wielki zapas, piękne urządzenia; wszelka massynerja; wielki dochód; dobra sekcja. — Cena bardzo umiarkowana, w stosunku do wartości interesu. Zgłoszenia do Brooklyn Realty Co. 488 Manhattan Avenue, Brooklyn. (12s)

## Realności do sprzedania
*(Real Estate for Sale)*

8 FAMILJNY murowany dom. Cena $18,500, rent $2,600 rocznie, gotówki $4,000.

4 familijny ze sklepem. Cena $9,000, gotówki $3,500, rentu $1,300 rocznie.

6 familijny i dwa sklepy, murowany. Cena $25,000, rentu $2,900 rocznie.

2 familijny drewniany, 11 pokojl, lota 25 x 100. Cena $5,000, gotówki $2,000.

2 familijny drewniany z groserną — interes prynosący $450 tygodniowo, 12 pokoi i 2 wanny, elektryka; cena za wszystko $13,500, gotówki $5,000.

HENRYK KOENIG
L. Waluklewicz, Spraedawca
Real Estate and Insurance
192 Twenty-Third St.
South Brooklyn, N. Y.
Tel. Hugenpt 3627. (9s)

SPOSOBNOŚĆ DLA POWRACAJĄCYCH DO POLSKI!

Majątek w Małopolsce około 47 morgów ziemi z wszelkiemi budynkami, domem mieszkalnym, dużym ogrodem, wraz z inwentarzem żywym i martwym do nabycia. Dobra sposobność dla dwóch nawet rzzech kupujących, pierwszeństwo kupna mają obywatele z powiatu Mielleckiego. Zgłoszenia pisemne lub osobista od godziny 5-ej wieczorem, 518 East 138th St. New York. Pokój 25. Wł. Jesierski. (8s)

Z POWODU śmierci matki sprzeda się dzielna farma w Connecticut State, 125 akrów, 7 krów, 125 kur, 2 konie i wszystkie narzędzia farmerskie, wszystko za $4,200. St. Machnik, 1074 Manhattan Ave., Greenpoint, Brooklyn, N. Y. (9s)

Guttenberg, N. J. dwufamilijny drewniany, 6-pokojowe apartamenta, gotowy do oprawidzenia, ale elektryka. Cena $5,400, gotówka wymagana $600.

LUNN & STORZ
150 Bergenline Avenue
UNION HILL, N. J.
Telefon, Union 1715. (13s)

NADZWYCZAJNA okazja! Tanioć, rogowy sklep i dwa apartamenta w South Brooklynie w doskonałym stanie. Przyjdźcie oglądnąć natychmiast. Leake, 3 Johnson Ave., Brooklyn. (8s)

WIELKI BARGAIN FARM W STANIE NEW JERSEY

Tylko 20 mil od New Yorku, kto szuka dobrej farmy w Stanie New Jersey, tu może takową znaleźć u nas, gdyż mamy farmy od 1 do 300 akrów do wyboru. Oto farma 59 akrów, 3-pokojowy dom, 5 innych budynków, ładny sad, jedna krowa, 1 koń, 125 kur, wszelka massynerja, tegoroczny zbiór, jedna mila do stacji, szkoły i sklepu, a cena takowej tylko $3,400, gotówki potrzeba $1,000, reszta na łatwe spłaty.

Farma 110 akrów blisko Bound Brook, N. J., mleko sprzedaje się na kwarty w Bound Brook, dochód dzienny $15, musi być sprzedania z powodu nieporozumienia partnerów. Cena tej farmy jest przystępna i kupujący dostanie dobre warunki. Farmę tą trzeba zobaczyć, aby ocenić jej wartość. Po bliższe informacje proszę się zgłosić lub pisać do.

**Roman Szempliński i J. Oleksiak**
**146 First Street, Elizabeth, N. J.** (8s)

DZIEWIĘCIO-pokojowy dom, wszystkie ulepszenia, parowe ogrzewanie, w najlepszem położeniu. Zgłoszenia, 145 Avenue C, Bayonne, N. J. (5, 6, 8s)

FARMY W NEW JERSEY

Farma 124 akrów, ziemia bardzo urodzajna, ładny 10-pokojowy dom, 6 innych budynków dużo sad, grubo lasu, ładne pastwisko, 22 krowy, 2 konie, stado kur, gęsi, kaczki, 48 indyków, duży tegoroczny zbiór, jedna mila do miasta i kościoła, szkoła przy farmie, rozmaita massynerja jaka potrzebna na dużej farmie. Cena $7,500, gotówki $2,500, reszta na długie spłaty. Same mleko spłacić tę farmę.

Farma 114 akra, ładny 6-pokojowy dom, 4 inne budynki, duży sad, jedna krowa, koń, dużo kur, gęsi, 26 indyków, tegoroczny zbiór, potora mili do miasta i kościoła, szkoła przy farmie, polscy sąsiedzi. Cena $2,500, gotówki $1,500, reszta na długie spłaty. Co ogłaszam gwarantuję — nie robię jak drudzy ogłaszają a tej farmy nie mają. Zgłosić się do.

**KORNEL KOSOWSKI**
**121 East 8th Street**
NEW YORK CITY
blisko Avenue A

OSOBLIWIE TANIO.

Z powodu choroby, wdowa sprzeda je swój dom 7-pokojowy i dwie loty za bardzo zniżoną cenę: $700 gotówki i $20 miesięcznie. Zgłoszenia listownie lub osobiście do:
**De Tynfe, 146 Hedden Terrace, Newark, N. J.**

GARAŻ na sprzedaż, na 60 samochodów miesięczny rent $750, czysty dochód z grazu i oleju $150 miesięcznie. — Cena $68,000, gotówki $12,000. Collins, — 83 Berry St. Brooklyn. Phone Greenpoint 0256. (5s)

Z POWODU starości farma może być sprzedana prędko; 300 akrów, 200 akrów orzego pola, reszta gruby las i pastwisko, dużo rzeka płynie przez farmę, sad, badnoprzykny dom, 14 pokojl, dużo werandy, nowa duża stodoła, cementowa podłogi i sześć innych budynków, dwa sajlo, lodownia, woda z kranu we wszystkich budynkach, 39 dobrych krów, 3 konie, 2 nowe automobile, rozmaita potrzebna massynerja, 100 ton siana, 5 akrów kartofli, kapusty, 20 akrów kukurydzy i dużo innego zboża, położona półtora mili od dwóch stacji kolejowych i miasta; szkoła przy farmie. Cena za wszystko $15,500, gotówki wedle umowy.

**M. PISARKO**
**116 East 7th Street**
NEW YORK CITY
(t f n r)

6 FAM. DREWNIANY PO 3 POKOJE DLA RODZINY, ELEKTRYKA W CAŁYM DOMU I 3-FAM. DREWNIANY, OBYDWA W DOSKONAŁYM STANIE NA LADNEJ ULICY; RENT $2,024. CENA $13,500, GOTÓWKI OKO. ŁO $3,500. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

## 10 Akrowa Farma

blisko miasta, polskiego kościoła, w najbliższej okolicy farmerskiej od New Yorku.

Zabudowania tylko dwa lata stare, dom o 4 pokojach, piwnica cementowana, pod całym domem i kuchnia, dwupiętrowa nowa barna, kurnik, ziemia równina jak stół bez kamieni 1,400 stóp przy publicznej drodze blisko NEW YORK STATE HIGHWAY; zastawy i zbiory, koń, krowa, i t. d. Cena za wszystko $4,600, wpłaty $1,250, reszta po $15 miesięcznie. Proszę przyjechać z żoną gotów do interesu lub pisz do.

J. L. Kierzniczki
126 Greenpoint Street, New York City.
zapisz tak. (8, 9, 10, 11, 12)
Kierzniczki.

## Realności do sprzedania
*(Real Estate for Sale)*

DO SPRZEDANIA BARDZO TANIO DOBRE DOMY.

$5000 kupi 2 fam. murowany dom, przyjemnicy do polskiej szkoły, wszelkie ulepszenia wpłaty $1,500. Specjalna taniość.

2 fam. murowany dom, wszelkie nowoczesne ulepszenia; lota 40x100. 2 murowane garaże. Cena $12,500, wpłaty wedle umowy, rentu $130 miesięcznie.

2 fam. murowany dom po 6 pokoi ze sklepem, naprzeciwko polskiego kościoła. Cena $10,000, wpłaty $2,000.— Rentu $105.

2 — 6-cio fam. murowane domy po 4 pokoje i wanna; elektryka; białe sleny; blisko polskiego kościoła i szkoły. Cena $11,000, za każdy wpłaty po $2500.

**W. Wolański**
214 Driggs Ave. i 111 Dupont St.
Telefon,
Greenpoint 8232. Greenpoint 6022
BROOKLYN, N. Y.
(8s)

WŁASNY dom i zarazem inwestycja; $2,400 gotówki kupi nowoczesny trzyfamilijny murowany dom, wiele niezwykłych ulepszeń, dziesięcioletnie hipoteki blisko nowego subway'u; musi się zaraz zająć, ażeby dostatecznie ocenić. Zgłaszajcie się dla robotnika. Leake, 1 Johnson Ave., Brooklyn. (8s)

DUŻY kawał ziemi w Queens, 30 minut jazdy, blisko stacji, tramwaju, kościoła, szkół. Cena $400, $5 gotówki, $10 miesięcznie lub sprzedam część posiadłości. R. Alexander, 8 Fourth Ave., Brooklyn, Room 14. (7, 9, 11s)

6 FAM. DREWNIANY PO 3 POKOJE DLA RODZINY, ELEKTRYKA W CAŁYM DOMU; RENTU $1,296. CENA $10,000, GOTÓWKI OKOŁO $3,000. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVE., NEW YORK, N. Y.

FARMA 127 akrów, 80 ornego pola, reszta pastwisko i budowlany las, wart $2,000, sad, rzeka gdzie jest dużo ryby, dom 12pokojowy, 4 innych budynków, 8 krów, 2 konie, 300 kur, 6 świń, gęsi, kaczki, dużo zboża, jedna i pół mili do miasta. Cena $4,800, gotówki $1,500.

FARMA 73 akrów, 60 akrów ornego pola, reszta pastwisko i las, rzeka, dom 8-pokojowy, 4 inne budynki, 3 krowy, 2 konie, 250 kur, 25 gęsi, 20 kaczek, dużo siana, kartofli i zboża. Cena $3,500, gotówki $2,000.

P. OWDY
194 Avenue A, blisko 12th St., N. Y. City
(t f n r)

8 FAM. MUROWANY PO 4 POKOJE DLA RODZINY W POLSKIEJ OKOLICY W DOBREM POŁOŻENIU; RENT $1,884 CENA $13,000, GOTÓWKI OKOŁO $4,000. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVENUE, BROOKLYN, N. Y.

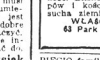

MAŁA FARMA
16,000 Kw. Stóp
Blisko New Yorku
$425 — $5 miesięcznie
150 WPŁATY 5 minut od wielkiego miasta, blok od szkoły. Elektryczność. Blisko 50 dużych fabryk, sklepów i kościołów. Wysoka, równa i sucha ziemia.
WŁAŚCICIEL HAMILTON
63 Park Row, New York City
Pokój 919

PIĘCIO-familijny drewniany dom do sprzedania po 4 pokoje, gaz. Cena $9,000, wpłaty $3,000. Zgłoszenia, Mazurawski, 27 Newell St., Greenpoint, Brooklyn. (9s)

KUPUJCIE PÓKI TANIO
DOMY, LOTY I FARMY
W STATEN ISLAND
Własność tu nabyta, pięknie się opłaci. — Polskie kościoły, szkoły, organizacje. — Po informacje piszcie do
M. DE KAY HANSEN,
57 Greenleaf Ave. West New Brighton
Staten Island.

3 FAM. DREWNIANY PO 4 POKOJE DLA RODZINY I STORE Z 4 POKOJAMI; RENTU $1,344. CENA $10,000, GOTÓWKI OKOŁO $3,500. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

## Poszukiwania
*(Information Wanted)*

Niniejszem oświadczam, iż otrzymałem rozwód od Jank Wysockiego, który również idzie pod nazwiskiem Jan Wojtkiewicz oraz John White, a obecnie zamieszkuje w Passaic, N. J. Właściwe jego nazwisko jest Wojtkiewicz. Rozwodu udzielił mnie sędzia John E. Foster, a nazwisko adwokata, który mnie reprezentował jest George E. Carpenter. Jego reprezentował William R. Vancek. Mam jednego syna, Edwarda, lat 11. Powyżej podaję fotografję pana Wysockiego. MARJA WYSOCKA, obecnie MARJA RAYNSKA, 56 Bruen Ave., Irvington, N. J. Telefon, Bigelow 0159-R. (9s)

INTELIGENTNY mężczyzna, włada angielskim, szuka zajęcia. Zgłoszenia, c. o. Nowy Świat, 24 Union Square, New York, dla E. Z. (12s)

POSZUKUJĘ znajomości z panną lub wdową nie starszą, niż 30 lat, w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia do Redakcji dla M. K., 24 Union Square, New York. (9s)

## Pokoje do wynajęcia
*Rooms to let*

POTRZEBA starszej kobiety na mieszkanie; Polka lub Rusinka. 189 Avenue B. Helena Ocicka, czwarte piętro od tyłu na prawo. (5, 6, 7s)

POSZUKUJĘ inteligentnego mężczyzny na mieszkanie, drugie piętro w tyle domu. 396 Second Ave., blisko 22nd St. Mrs. Hess. (8s)

CZTERY pokoje do wynajęcia, rent $18. 341 Kingsland Ave., Greenpoint. (8s)

CHERRY street 364, 5 ładnych, jasnych pokojl, gorąca woda i białe sleny. (8s)